

Zofia Sokół

Kielce

„KOBIEȦ I ŹYCIE” (1945-2002)

Pierwszym czasopismem dla kobiet, które powstało po II wojnie światowej był miesięcznik, potem dekada, pod nazwą „Moda i Źycie Praktyczne”, następnie tygodnik „Kobieta i Źycie”. Pismo wychodziło od stycznia 1946 do lutego 2002 roku – do czasu jego zawieszenia, a następnie likwidacji. Magazyn ten, obok tygodnika „Przyjaciółka”, należał do najdłużej ukazujących się periodyków polskich – wychodził bowiem 56 lat i był czytany przez kilka pokoleń kobiet. W ciągu swego długiego istnienia czasopismo to zmieniło tytuł, częstotliwość, formułę wydawniczą, program, wydawcę, kilka razy skład redakcyjny i redaktora naczelnego, jak również adresata – czytelniczki. Nie ulega wątpliwości, że zasłużyło na swoją monografię.

Prezentowana praca przedstawia dzieje tego czasopisma na tle przemian prasowo-wydawniczych i społeczno-politycznych w Polsce, jakie zaistniały w latach 1946-2002. Pokazuje również zmiany zachodzące w wydawaniu wysokonakładowego magazynu ilustrowanego, jego treści, roli i funkcji społecznej, jaką odegrało wśród kobiet – większej części społeczeństwa polskiego.

W pracy niniejszej wykorzystano piśmiennictwo dotyczące czasopism kobiecych, a zwłaszcza „Kobiety i Źycie”, na podstawie źródeł bibliograficznych: „Polskiej Bibliografii Bibliologicznej” 1945-2001, katalogów prasowych, monografii prasoznawczych, Internetu oraz analizy roczników pisma „Moda i Źycie Praktyczne”, potem „Kobiety i Źycie”.

Bibliografia dotycząca czasopisma „Kobieta i Źycie” jest obfita, została podana w książce *Prasa kobieca w latach 1945-1995*, gdzie zamieszczono piśmiennictwo przedmiotu do połowy 1995 roku¹. Po zmianach systemowych, transformacji prasy i powstaniu rynku prasowo-wydawniczego zaczęły wychodzić czasopisma prasoznawcze, takie jak: „Rynek Prasowy” (1992-1996), „Raport Prasowy” (1994-1998), „Cash”

¹ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Rzeszów 1998, s. 101-112, 219-231, 354-364, 385-387, 395; teŹe, *Transformacja czasopism kobiecych w Polsce (1989-1997)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” (Kraków) 1998, t. 1, nr 1-2, s. 191-217; teŹe, *Rynek czasopism kobiecych w latach 1990-2002*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” (Kraków) 2003, t. 6, z. 1(11), s. 143-178.

(1994-1996), „Twój Ruch” (1994-1999), „Media Polska” (1995-1998), potem „Media i Marketing Polska” (1999-2002), „Press. Media, Reklama, Public Relations” (1996-2002), „Brief. Magazyn Komunikacji Marketingowej” (2000-2002). Ukazujące się w nich liczne artykuły na temat „Kobiety i Życia” zostały wykorzystane w niniejszej pracy. Publikowane na ich łamach doniesienia podawały na bieżąco zachodzące zmiany własnościowe, wydawnicze, redakcyjne, tematyczne, personalne, jakie dyktował rynek prasowy. Wykorzystano również specjalne raporty prasowe wydawane przez firmę „Media Polska” dotyczące takich czasopism, jak: „Media Polska – Magazyny 1995”, „Media Polska – Dzienniki i Tygodniki 1998”, „Media Polska – Magazyny 1999”, jak również „Almanachy Mediów i Reklamy” za lata 2000/2001, 2001/2002 i 2002/2003. Rynkiem prasowym i losami poszczególnych tytułów, a zwłaszcza tygodnikiem „Kobieta i Życie” interesowały się czasopisma opiniotwórcze takie, jak: „Polityka” i „Wprost”, jak również prasa codzienna: „Rzeczpospolita” i „Gazeta Wyborcza” oraz inne gazety codzienne. Oprócz tego korzystano z opublikowanych katalogów prasowych i mediów wydawanych przez Ośrodek Badań Prasoznawczych w Krakowie, tj.: „Katalogu prasy polskiej” za lata 1991-1994, a następnie „Katalogu mediów polskich” za lata 1995-1999/2000. W prezentowanej pracy wykorzystane zostały dokumenty archiwalne Komisji Likwidacyjnej RSW dotyczące poszczególnych tytułów oraz teczki spółdzielni wydawniczych w archiwum Sądu Administracyjnego XVI Wydziału Gospodarczego Krajowego Rejestru Spółdzielni Pracy i Spółek Dziennikarskich w Warszawie².

Magazynem „Kobieta i Życie” interesowali się również Ryszard Filas, Franciszek Adamski, Anna Maliszewska, Andrzej Maliszewski, Maria Paluch i wielu innych autorów, rozpatrujących dzieje tego magazynu w rozmaitych aspektach i z różnego punktu widzenia. Piśmiennictwo dotyczące tego czasopisma jest obfite, liczy bowiem już sto kilkadziesiąt pozycji, z których najważniejsze zostały przytoczone w prezentowanej pracy³.

² Archiwum Akt Nowych. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe, sygn. B.T.IV/21, 769, 1378, 4589, B.III/14. Komisja Likwidacyjna – redakcja „Kobieta i Życie” – plany rozwojowe. T. 14; Sąd Rejonowy dla m. Stołecznego Warszawy Wydział XVI Gospodarczy – Rejestry spółdzielni pracy i dziennikarskich, sygn. 883 „Kobieta i Życie”. Archiwum ZG Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich (SDP), sygn. 60/1 teczka osobowa H. Butkiewicz – Życiorys, mps.; AAN (Dawne RSW „Prasa”), sygn. XXIII-12, teczka osobowa Felicji Strumińskiej – Życiorys.

³ R. Filas, *Tygodnik „Kobieta i Życie” oraz miesięcznik „Pani” – ich czytelność, pozycja na rynku prasowym na tle innych pism adresowanych do kobiet*, Kraków, OBP UJ 1993 „Raporty”; A. Skowroński, *Elementy funkcjonalnej i społecznej funkcji prasy kobiecej*, Kraków OBP 1983 „Raporty”; E. Kwade, *Wybrane aspekty funkcjonowania tekstu literackiego w magazynach prasowych*, w: *Literatura popularna, folklor, język*, pod red. W. Nawrockiego i M. Walińskiego, t. 1, Katowice, 1981, s. 92-102; także: *Rola magazynów prasowych w komunikacji literackiej*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1981 s. 19-21, 35-38, 76-80; M. Paluch, *Literatura piękna w masowych magazynach – tematyka, wartości*, „Wrocławski Rocznik Prasoznawczy” 1975/1976; także, *Bohater literatury gazetowej*, „Nasze Problemy” 1975, nr 9; A. Maliszewska, *Wzory wychowawcze w prasie kobiecej (szkoła i rodzina jako instytucje wychowawcze)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1975, nr 4, s. 47-56; także, *Przepisy kulinarne w prasie kobiecej*, „Nasze Problemy” 1976, nr 9; A. Maliszewski, H. Siwek, *Przepisy kulinarne w prasie kobiecej*, „Zeszy-

Dzieje tego czasopisma należy rozpatrywać w kilku okresach rozwojowych: pierwszy – „Czytelnikowski”, obejmuje lata 1945-1951. Wówczas miesięcznik, potem dekadę pod tytułem „Moda i Życie Praktyczne”, wydawała w Warszawie Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”.

Drugi okres „Prasowy” – to lata 1951-1989, gdy wydział prasowy „Czytelnika” przejęła Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza (RSW) „Prasa” i zmieniła tytuł na: „Kobieta i Życie”, a częstotliwość na dwutygodnik, potem na tygodnik, zmianie uległa także formuła wydawnicza pisma, składy redakcji i redaktorki naczelne. Był to najdłuższy okres dziejów „Kobiety i Życia”, zakończony transformacją prasy w Polsce w latach 1990-1991.

Okres trzeci „spółdzielczy” – trwał od połowy 1991 do połowy 1999 roku. Była to działalność „na swoim”, gdy po transformacji prasy tygodnik przejęła nowo powstała Spółdzielnia Wydawnicza „Kobieta i Życie”. W tym czasie w Polsce wystąpiła wtórna transformacja prasy, ponieważ na polski rynek wydawniczo-prasowy wszedł kapitał zagraniczny, tworzyły się spółki joint venture, łączyły się i powstawały nowe wydawnictwa, niektóre przechodziły na własność wydawnictw zagranicznych, inne ulegały likwidacji lub czasowemu zawieszeniu.

Okres czwarty „pedewowski” od nazwy wydawcy – Polskiego Domu Wydawniczego (PDW), który przejął wydawanie „Kobiety i Życie” w drugiej połowie 1999 i trwał do chwili zawieszenia pisma w lutym 2002 roku. Nastąpiła wówczas zmiana programu, kilkakrotnie redaktora naczelnego, częstotliwości – powrócono do cyklu dwutygodnika. W tym czasie wystąpiła recesja gospodarcza, nastąpił spadek nakładów, sprzedaży pism i powierzchni reklamowej, a wśród wydawców magazynów rozpoczęła się ostra walka konkurencyjna o nisze wydawnicze, o reklamodawców, o czytelników. Dwutygodnik „Kobieta i Życie” nie potrafił już dotrzymać tempa tym zmianom i uległ likwidacji.

„Moda i Życie Praktyczne” w latach 1945-1951

Twórcą i pierwszym redaktorem miesięcznika „Moda i Życie Praktyczne” był Henryk Butkiewicz, który na życzenie Jerzego Borejszy – prezesa „Czytelnika”, przystąpił do pracy nad czasopismami dla kobiet⁴. Celem tych czasopism – z punktu wi-

ty Prasoznawcze” 1976, nr 4; F. Adamski, *Konflikty małżeńskie i ich źródła na łamach „Kobiety i Życia”*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1978, nr 1; A. Maliszewski, *Rodzina w polskich magazynach ilustrowanych*, Kraków, OBP 1980 „Raporty”; T. Ludwiczak, *Kobieta na łamach swoich popularnych czasopism*, w: *Kobieta polska lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1988; A. Dukaczewska, *Kobiety interesu*, w: *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, Warszawa 1995, s. 213-232.

⁴J. Borejsza, (właśc. Beniamin Goldberg) (1905-1952) – publicysta, działacz polityczny i kulturalny; od 1929 r. członek Komunistycznej Partii Polski, współpracownik m.in. pism: „Sygnały”, „Czarno na Białym”, „Robotnik”. W latach 1939-1941 był dyrektorem Ossolineum we Lwowie. Po napadzie Niemiec hitlerowskich na ZSRR był w wojsku, w 1 Armii Polskiej. Był redaktorem „Wolnej Polski” – naczelnego organu Związku Patriotów Polskich (1944-1945). W okresie „Polski Lubelskiej” był twórcą

dzenia J. Borejszy – i wydawcy – Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” było polityczne uaktywnienie kobiet, stanowiących przeszło połowę społeczeństwa i pozyskanie ich głosów w związku z planowanym Referendum Ludowym w 1946 roku i zbliżającymi się pierwszymi wyborami do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku. Wówczas na życzenie J. Borejszy – H. Butkiewicz – znany przedwojenny dziennikarz opracował program periodyku dla kobiet, które otrzymało tytuł „Moda i Życie Praktyczne”. Prowadził też kurs dziennikarski dla grupy kobiet, które potem obejmowały stanowiska redaktorek i kierowniczek działów w czasopiśmie, jak również w licznych wówczas dodatkach kobiecych do prasy codziennej⁵. Od połowy 1946 do marca 1959 roku w metryczce „Mody i Życia Praktycznego” występowało już nazwisko Jadwigi Baranowskiej – jako redaktorki naczelnej.

Pierwszy numer „Mody i Życia Praktycznego” ukazał się w końcu listopada 1945 roku⁶. Numer ten, poświęcony wyłącznie modzie, był wydany na kredyt w nakładzie 360 tysięcy egzemplarzy i rozszedł się bez zwrotów, dając dochód w wysokości kilkunastu milionów złotych, które w całości zainwestowano w pismo. Starano się urozmaicić jego treść, poprawić szatę graficzną i wprowadzić ilustracje. Na stanowisku kierownika artystycznego zatrudniono Henryka Tałlan-Tałlandziewicza, znanego grafika i przedwojennego wydawcę kilku luksusowych czasopism kobiecych⁷. Pismo drukowały zakłady wkłesłodrukowe Agencji Propagandy Artystycznej „Rotafot” w Warszawie. Do końca 1949 roku „Moda i Życie” (w lipcu tego roku tytuł został skrócony) wydawana była w nakładach 320-360 tysięcy egzemplarzy, które rozchodziły się bez zwrotów, w samej tylko Warszawie. Nakład ten nie zaspakajał potrzeb czytelniczych, ale na jego zwiększenie nie uzyskano zezwolenia Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z powodu braku papieru i możliwości przetwórczych przestarzałego parku maszyn poligraficznych.

W 1947 roku zaczęto dołączać samodzielny dodatek miesięczny pt.: „Wykroje i Wzory” pod redakcją Marii Szaad, a w latach 1948-1952 cykl broszur pt.: „Poradnik na co dzień”.

Tytuł pisma – „Moda i Życie Praktyczne”, jak w kolejnych numerach wyjaśniała redakcja na liczne pytania czytelniczek, oddawał realia powojennej rzeczywistości:

i prezesem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”, redaktorem naczelnym „Rzeczypospolitej” – organu PKWN (1944-1945), tygodnika „Odrodzenie” (1947-1950). Był organizatorem Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu w 1948 r. Pełnił funkcję zastępcy kierownika Wydziału Kultury, Oświaty i Nauki KC PZPR (*Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1: A-D, Warszawa 1985, s. 282-284 – tu obszerna bibliografia przedmiotu).

⁵ H. Butkiewicz (1889-1962) redaktor i wydawca prasowy. Od 1918 r. pracował w redakcji „Kurierza Polskiego” w Warszawie, potem „Kurierza Czerwonego” i „Expressu Porannego”. Należał do współorganizatorów i udziałowców koncernu Domu Prasy i Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Podczas wojny przebywał we Francji, brał udział w ruchu oporu, był kierownikiem Biura Prasowego PKWN. Po powrocie do Warszawy pracował w Wydawnictwie „Czytelnik”. Zmarł w Warszawie. Archiwum ZG SDP w Warszawie – Henryk Butkiewicz – życiorys, sygn. 60/1.

⁶ E.P., *Rozwój działalności „Czytelnika” – działalność prasowa*, „Książka i Kultura” 1945, nr 1, s. 11.

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) w Warszawie. Zespół RSW „Prasa – Książka – Ruch”,teczka osobowa Henryka Tałlan-Tałlandziewicza, sygn. VI/14.

„Moda” – była pojęciem „piękna, elegancji i wzniosłości”, „moda – to głód piękna” i pismo dążyło do „wypracowania idealnych form tego piękna”, a „Życie Praktyczne” było jego zaprzeczeniem. Przed wojną warszawska moda była w świecie wysoko ceniona i pismo nawiązywało do tej tradycji. Moda miała przynieść Polkom udęczonym pięcioletnią okupacją i wojną – chwilę wytchnienia, ponieważ zapomniały już, że „suknia może być piękna i może zdobić kobietę”, że pora już zacząć myśleć „o wyborze stroju nie tylko pod kątem, czy nadaje się do szmuglowania żywności” – wspominała Felicja Strumińska, późniejsza redaktorka naczelna (1950-1969)⁸.

Drugi człon tytułu – „Życie Praktyczne” oddawał realia życia codziennego w zrujnowanej Warszawie: brak mieszkań, trudności w zaopatrzeniu w żywność i opał, a przede wszystkim kłopoty wychowawcze z dziećmi dorastającymi w czasie okupacji – byłymi konspiratorami, partyzantami i powstańcami, którym za ciasno było w szkolnych ławkach. Rzeczywistością było też oczekiwanie na powrót mężów z frontów wojennych, z obozów, gułagów i więzień. Te wszystkie problemy musiały kobiety rozwiązywać same, dlatego pismo propagowało wzór kobiety energicznej, zaradnej, aktywnej, oszczędnej, która z wojskowego koca potrafiła sama uszyć płaszcz o „kroju i szyku paryskim”, a ze sznurka wypleść modne pantofle, z *niczego* sporządzić sałatkę, czy marmoladę, jak radziło pismo.

Już w pierwszych miesiącach redakcja, chcąc zorientować się do jakiego środowiska trafiło pismo, jakie tematy należy poruszać i czego sobie życzą czytelniczki, ogłosiła kilka konkursów i ankiet. Jedną z nich była: „Jak przeżyć dzień – umiejętnie, pożytecznie, mądrze i szczęśliwie”. Odpowiedzią było kilka tysięcy listów, z których wynikało, że pismo czytują w większości kobiety samotne i wdowy, bo „mąż, gdzieś tam, w obozie, za granicą, lub nie żyje”, a ona stara się „nie dać trudnościom i biedzie”, bo z wojny wyniosła „największą wartość: życie”. Ogłaszane w tym okresie przez redakcję ankiety i pytania na temat zawartości pisma pozwoliły redakcji formułować treść pod kątem listów kobiet. Z ankiet, konkursów, sondaży i listów czytelniczych dotyczących problemów poruszanych na łamach pisma, redakcja często korzystała do końca ukazywania się pisma.

W 1948 roku nastąpił podział funkcji i oddziaływania pomiędzy dwa ukazujące się czasopisma dla kobiet: „Modę i Życie Praktyczne” a tygodnikiem „Przyjaciółka”, wychodzącym od 1948 roku. Dwutygodnik „Moda i Życie Praktyczne” był adresowany do kobiet zamieszkałych w miastach, ze średnim wykształceniem ogólnym i zawodowym, pracujących w zawodach umysłowych: urzędniczek, nauczycielek, działaczek społecznych oraz wykwalifikowanych robotnic w fabrykach, pełniących funkcje majstrów. Pismo kolportowane było tylko w dużych miastach wojewódzkich: Łodzi, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu. Natomiast „Przyjaciółka” była adresowana do kobiet zamieszkałych na wsi z wykształceniem podstawowym – pełnym lub częściowym, gospodyń wiejskich, prostych robotnic i żon robotników. W tym czasie nakład „Mody

⁸ F. Strumińska, *Pięć tysięcy dni... (Z okazji 500-go numeru „Kobiety i Życie”)*, „Kobieta i Życie” (dalej: „KiŻ”) 1960, nr 21, s. 2-3.

i *Życia Praktycznego*” kształtował się od 320 do 360 tysięcy egzemplarzy, które rozchodziły się bez zwrotów, nie zaspakajając potrzeb czytelniczych.

Jaką problematykę poruszała „*Moda i Życie Praktyczne*”, jaki wzór osobowy kobiety kształtowała w swoim pierwszym okresie – po zakończeniu wojny? Problematykę można podzielić na kilka grup tematycznych: pierwsza to sprawy polityczno-społeczne: odzyskanie wolności, wybory do Referendum i Sejmu, odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych w celu uzyskania poparcia dla systemu politycznego w środowiskach kobiecych. Drugą grupę stanowiły sprawy zawodowe: praca i jej wykonywanie. Trzecia grupa tematyczna to rodzina, małżeństwo i dzieci – sprawy dydaktyczno-wychowawcze. Czwartą były porady dla pracujących kobiet dotyczące organizacji domu i gospodarstwa domowego, jego wyposażenie i funkcjonowanie. Piątą to ubiór i moda, pielęgnacja zdrowia i urody własnej oraz rodziny. Grupa szósta – rozrywka: opowiadanie, felieton, wiersze, teksty piosenek, felieton, krzyżówka, humor.

W latach 1946-1947 wśród spraw ogólnopolitycznych i społecznych najważniejszym wydarzeniem było Referendum Ludowe oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego, toteż prasa aktywizowała kobiety do udziału w wyborach i głosowaniu zgodnie z programem i oczekiwaniami rządu, liczącego na poparcie kobiet. Podstawową funkcją prasy i czasopism tego okresu była „rola łącznika między opinią publiczną a rządem i władzami” wśród „mas ludowych”, a w przypadku czasopisma kobiecego – wśród „mas kobiecych” oszacowanych wówczas na 6-8 milionów osób.

Po zjednoczeniu ruchu robotniczego w 1948 roku, następnie ludowego i młodzieżowego, władze uznały, że „prasa to pomocniczy oręż partii”, a jej zadaniem „jest transmisja zadań stawianych przez rządzącą partię do społeczeństwa”⁹. Uważano, że dziennikarz – jest „żołnierzem frontu ideologicznego i kształtuje rzeczywistość”, jest swoistym „inżynierem dusz”. To samo odnosiło się do czasopism dla kobiet w stosunku do „mas kobiecych”: „*Mody i Życia Praktycznego*”, „*Przyjaciółki*” oraz „*Kobiety Dzisiejszej*”, organu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet oraz licznych wkładek, dodatków i kolumn dla kobiet w prasie ogólnej, co zostało opisane w książce *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*¹⁰. Od kobiet wymagano, by włączyły się do „szerokiego frontu budowy socjalizmu w Polsce”, a głównym zadaniem czasopism było inspirowanie kobiet do tych zadań. W tym czasie realizowano Plan 3-letni i cała uwaga prasy była na nim skupiona: mobilizowano kobiety do podejmowania pracy zawodowej w miejsce brakujących męskich rąk do pracy, natomiast pracujące kobiety do „wyścigu pracy socjalistycznej”, przekraczania norm i wykonywania planu pracy przed terminem. „*Moda i Życie*”, a także inne czasopisma kobiece, jak np. „*Przyjaciółka*” oraz „*Kobieta Dzisiejsza*”, nawoływały do oszczędności materiałowej, racjonalizacji, wynalazczości usprawniającej proces produkcyjny. Jedno-

⁹ J. Myśliński, *Wybrane problemy dziejów prasy Polski Ludowej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985, nr 1, s. 29-43.

¹⁰ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995...*, s. 44-92.

cześnie podkreślały potrzebę nauki – ogólnej i zawodowej, zdobywania wyższych kwalifikacji, które otwierały kobietom drogę do awansu i wyższych stanowisk, a tym samym – wyższych zarobków. Podkreślano polityczne i społeczne równouprawnienie kobiet, ponieważ w tym czasie w Sejmie Ustawodawczym zasiadało 33% kobiet-posłanek.

Dziedzina domowo-rodzinna pozostawała bez zmian: troska o rodzinę, odpowiedzialność za wychowanie dzieci, organizacja domu, praca domowa, spoczywała na barkach kobiet. Wynikało to z braku mężczyzn, toteż „Moda i Życie Praktyczne” proponowała taką organizację dnia i rozkładu pracy, włączania dzieci i innych członków rodziny do pracy domowej, żeby wszystko było wykonane na czas. Nie propagowano partnerstwa w małżeństwie, co już było tematem podnoszonym przed wojną, może dlatego, że wśród kobiet wiele było wdów, samotnych lub oczekujących na powrót mężów przebywających za granicą, na emigracji, w więzieniach, aresztach, obozach jenieckich, gułagach i innych.

W okresie „Czytelnikowskim”, już pod redakcją Jadwigi Baranowskiej, pismo zajmowało się leczeniem „syndromu wojny i okupacji”, co objawiało się w doborze treści dotyczących sposobu bycia i zachowania, organizacji i funkcjonowaniu niepełnej rodziny, mody i wyglądu kobiet, jak również porad i przepisów kulinarnych¹¹.

Warto również zauważyć, jaki w tym czasie model małżeństwa, rodziny i wzór osobowy kobiety propagowała „Moda i Życie Praktyczne”. Po wojnie i okupacji wśród kobiet polskich utrwaliły się dwie postawy: Penelopy i Niobe. Kobiety-Penelopy oczekiwały powrotów mężów, synów, ojców, braci, przebywających w różnego rodzaju obozach, gułagach, w oddziałach partyzanckich, za granicą. Kobiety-Niobe zaś opłakiwały stratę najbliższych, głównie dzieci. Pisma kobiece, jak również Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet starały się przezwyciężyć te postawy i nawoływały: „Nie zamykajcie się we własnym bólu”, bo zrujnowany kraj „potrzebuje waszych rąk pracowitych, waszych uczuć gorących, waszej ofiarności”. Tym, które utraciły dzieci, radzono podejmowania pracy w Domach Dziecka, w przedszkolach, w żłobkach i świetlicach, tak licznie wówczas zakładanych. To miało przezwyciężyć postawę Niobe. Trudniej było radzić przezwyciężenie postawy Penelopy. Powracający mężowie z obozów jenieckich, koncentracyjnych, robót przymusowych i więzień, okaleczeni fizycznie i psychicznie, z urazami i lękami, „syndromem drutów” wymagali dodatkowej troski, opieki specjalistycznej i terapii ze strony kobiet.

Nie wypracowano jeszcze modelu małżeństwa i rodziny socjalistycznej, ponieważ zakładano, że przeobrażenia ustrojowe niejako samoistnie doprowadzą do przemian w strukturach społecznych, samoczynnie spowodują zmiany w układach między żoną a mężem, między mężczyzną a kobietą¹².

¹¹ Z. Sokół, *Wzór osobowy kobiety i model rodziny na lamach prasy kobiecej (1945-1990)*, w: *Polskie oblicza feminizmu. Materiały z konferencji „Polskie oblicza feminizmu” – Uniwersytet Warszawski, 8 marca 1999 roku*, praca zbiorowa pod red. W. Chańskiej i B. Ulickiej, Warszawa 2000, s. 66-85.

¹² H. Sokołowska, *Obraz kobiety w świadomości społeczeństwa polskiego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, nr 3, s. 269-277.

Wiele uwagi „Moda i Życie Praktyczne” poświęcała modzie i wyglądowi kobiet po wojnie. Pismo lansowało sylwetkę pełną „nie chudą deskę do prasowania”, która swoim wyglądem przypominała „obozowego muzułmanina”, ponieważ „głodnych i wychudzonych postaci mieliśmy już dość, a obecnie kobieta ma mieć dobrze rozwiniętą klatkę piersiową, smukłą talię i krągłe biodra” – czytamy w dziale „Z dziedziny mody”. W doborze materiałów unikano materiałów w paski, gdyż kojarzyły się z „pasiakami” – ubiorem w obozach koncentracyjnych, pracy przymusowej i więzieniach. Nie propagowano kapeluszy, czy jakiegokolwiek nakrycia głowy, ponieważ to kojarzyło się z czapką obozową. Unikano też płaszczy o kroju szynelu wojskowego, wysokich butów tzw. „oficerek”, jak również krótkich fryzur. Włosy miały być długie, swobodnie opadające na ramiona, lekko podwinięte, „miały zaprzeczać obozowemu strzyżeniu na zero”, czy też kary wymierzanej przez specjalne ekipy Armii Krajowej kobietom-kolaborantkom za współpracę z okupantem hitlerowskim.

W dziale porad podpowiadano głównie przeróbki: „jak przesyć starą koszulę po mężu na elegancką bluzkę, a stare spodnie – na modną spódnicę”. Na ubiory dzieci proponowano ciekawe, ładne i często zaskakujące proste przeróbki z rzeczy używanych.

W poradach kulinarnych zalecano potrawy z warzyw i owoców, mięso – tylko w niedzieli a jego miejsce zajmowały potrawy z ryb. Podkreślano, że skoro Polska uzyskała 500 km wybrzeża i prawa do połowów, to należy jeść ryby morskie, głównie dorsza, który w polskiej kuchni był mało znany. Na łamach „Mody i Życia” pojawiły się działy-apele zatytułowane: „Jedźmy dorsza”, „Ja chcę dorsza”, „Potrawy z dorsza” i inne. W większości porad proponowano na co dzień potrawy jarskie z warzyw i owoców.

W pierwszym okresie redakcja „Mody i Życia” zorganizowała kilka udanych akcji. Najważniejszą z nich, godną wspomnienia, była w latach 1947-1948 pieniężna składka czytelników – na zakup skrzypiec dla 16-letniej Wandy Wiłkomirskiej, laureatki Międzynarodowego Konkursu Instrumentalistów. Inną akcją była zbiórka pieniędzy na budowę Domu Słowa Polskiego. Jeszcze inną – zbiorowa petycja – prośba czytelniczek skierowana do władz państwowych i wytwórców elektrycznego sprzętu domowego w ramach „MMM” – „Małej Mechanizacji Mieszkania”. Zwracano w niej uwagę producentów na tę dziedzinę życia, z apelem-prośbą przystąpienia do produkcji elektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego, takiego jak: pralki, lodówki, odkurzacze, kuchenki elektryczne i inne, ułatwiające życie pracującej kobiecie.

Co nowego do społecznego statusu kobiet po wojnie wniosła „Moda i Życie”? Pismo starało się wyjaśnić, że „kobieta – to taki sam człowiek jak mężczyzna”, że w ostatniej wojnie „kobiety obok mężczyzn – na równi, tak samo walczyły i ginęły, że ten człowiek nadal pozostał kobietą”. Propagując obowiązek pracy zawodowej, pisma kobiece tego okresu uświadomiły kobietom, że praca zawodowa uniezależnia je od mężczyzn, daje im poczucie wolności, własnej wartości i dumy z osiągniętych efektów. Przed wojną w środowiskach mieszczańskich uważano pracę zawodową kobiet „za hańbiącą konieczność, która ją poniża, gdyż to mężczyzna powinien za-

pewnić utrzymanie i spełniać wszystkie potrzeby rodziny”, ale po wojnie brakowało mężczyzn, a kobiety musiały zapewnić źródła utrzymania rodziny. Pochwała pracy zawodowej wpłynęła na wyrobienie poczucia niezależności ekonomicznej kobiet i dumy z własnej pracy, było to największe osiągnięcie czasopism kobiecych tego okresu, w tym także „Mody i Życia Praktycznego”.

„Kobieta i Życie” w latach 1951-1990

Drugi, tzw. „prasowy” – najdłuższy okres dziejów „KiŻ” przypadł na lata 1951-1989, gdy czasopismo ukazywało się w ramach wydawnictwa – RSW „Prasa”, a od 1973 roku – „Prasa – Książka – Ruch”¹³.

W marcu 1951 roku wydział prasowy „Czytelnika”, jak również czasopisma Ligi Kobiet, w tym miesięcznik „Kobieta Dzisiejsza” (przekształcony w 1947 r. w dwutygodnik „Kobieta”), przejęła RSW „Prasa”¹⁴. Oba pisma zostały połączone, tworząc dwutygodnik „Kobietę i Życie Praktyczne”, następnie odrzucono przydawkę „praktyczne”, w ten sposób tworząc tytuł: „Kobieta i Życie”. W 1961 roku zmieniono częstotliwość na tygodniową i przez 41 lat „Kobieta i Życie” ukazywała się z podtytułem „Tygodnik”. Redaktorkami w tym okresie kolejno były: Felicja Strumińska (do 1969 r.), Barbara Sidorczuk (w latach 1970-1986) i Anna Szymańska-Kwiatkowska (w latach 1986-1990), jej zastępczynią była Krystyna Kaszuba. Podniesiono poziom pisma i periodyk był adresowany do kobiet z wyższym i średnim wykształceniem,

¹³ Robotnicza Spółdzielnia Robotnicza (RSW) „Prasa” powstała 27 maja 1947 r. jako centralne wydawnictwo i poligrafia Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Po połączeniu z wydawnictwem PPS „Wiedza” oraz przejęciu „pionu prasowego” Spółdzielni W-O „Czytelnik”, S-O Ligi Kobiet, organizacji młodzieżowych i innych wydawców, powstał największy koncern prasowy w Polsce, podporządkowany PZPR. W końcowym okresie swego istnienia – w latach 1989-1990 wchodziło doń: 19 wydawnictw prasowych, jedno dziełowe – „Książka i Wiedza”, dwa wydawnictwa o profilu mieszanym: Krajowa Agencja Wydawnicza (KAW) i Młodzieżowa Agencja Wydawnicza (MAW); trzy agencje: „Interpress”, Centralna Agencja Fotograficzna (CAF) i Krajowa Agencja Robotnicza (KAR). Koncern prasowy dysponował 20 drukarniami, 21 przedsiębiorstwami produkcyjno-usługowymi: Centralą Handlu Zagranicznego „Ars Polona”. Członkami udziałowcami byli od 1949 r.: PZPR, ZSMP, ZHP, ZSP, ZMW oraz Liga Kobiet. Po połączeniu w 1973 r. ze Zjednoczeniem Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” powstał koncern RSW „Prasa – Książka – Ruch”, którego jedynym udziałowcem była PZPR. Koncern ten wydawał 45 tytułów dzienników i 238 tytułów czasopism o łącznym nakładzie 26 milionów egzemplarzy. RSW dysponowała 33 tysiącami punktów sprzedaży prasy (kiosków) oraz 5778 „empikami” – Międzynarodowymi Klubami Prasy i Książki. *40 lat RSW*, „Polityka” 1987, nr 18, s. 2; „Trybuna Ludu” 1987, nr 107, s. 4; A. Słomkowska, *Prasa w PRL*, Warszawa 1975, s. 239-240.

¹⁴ W 1946 r. do działalności wydawniczej przystąpiła Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet (poprzedniczka Ligi Kobiet), wydając dwutygodnik społeczno-kulturalny dla członkiń pt. „Kobieta Dzisiejsza” pod redakcją Ireny Gumowskiej. W 1947 r. pismo przekształciło się w „Kobietę. Organ ZG Ligi Kobiet” pod redakcją Marii Jaszczuk, potem Janiny Broniewskiej. Pismo wychodziło do grudnia 1949 r. do czasu rozwiązania Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Po przejęciu wydawnictw periodycznych przez RSW „Prasę” połączono dwutygodnik „Kobietę” z dekadą „Moda i Życie Praktyczne”, tworząc dwutygodnik „Kobieta i Życie”.

zamieszkałych w dużych miastach, pracujących w zawodach umysłowych, zwanych wówczas „inteligentkami” i na stanowiskach kierowniczych.

Ten najdłuższy okres w dziejach czasopisma podzielić należy na kilka faz: pierwszą w latach 1951-1956; drugą: 1956 – grudzień 1981 i trzecią: 1982-1989/90. Cezurami granicznymi były ważne wydarzenia polityczno-społeczne, jakie wówczas zachodziły w Polsce. W każdym z nich tygodnik pełnił nieco inną funkcję.

Lata 1951-1956

W pierwszej fazie – obejmującej lata 1951-1956 – „KiŻ” była pismem polityczno-społecznym, mobilizującym kobiety do pracy i do przekraczania norm w trakcie realizacji Planu 6-letniego. Propagowała wzór osobowy kobiety radzieckiej i Związku Radzieckiego w każdej dziedzinie życia – jak zresztą cała prasa i wszystkie czasopisma w Polsce. Wiele miejsca na jej łamach zajmowały sprawozdania ze zjazdów, plenów i posiedzeń Komitetu Centralnego PZPR, przemówień I sekretarza KC, wyborów do KC PZPR, do komitetów wojewódzkich PZPR, wyborów do sejmu i innych tego rodzaju wydarzeń. Pisma kobiece mobilizowały kobiety do obowiązku włączania się i kierowania różnego rodzaju kampaniami społecznymi, jak na przykład walki o pokój, organizowania różnych akademii „ku czci”, pochodów 1-majowych, uroczystości rocznicowych i wielu innych. Publikowano fotografie i życiorysy kobiet – przodownic pracy, które brały udział w „wyścigu pracy socjalistycznej” w męskich zawodach, gdyż równouprawnienie pojmowane było jako zawodowa identyfikacja kobiet z mężczyznami.

W tym czasie obowiązkiem prasy „nowego typu” było utrwalanie wzoru „nowego człowieka” – oddanego partii, państwu, społeczeństwu i pracy. Propagowany wzór osobowy kobiety i model rodziny były elementem polityki rządu wobec kobiet. Jak pisała Krystyna Kersten, „ogład rzeczywistości został zdominowany przez ideologię i politykę”¹⁵. Zakładając, że Związek Radziecki stanowi wzór we wszystkim, przyjęto Leninowską zasadę, „kto nie pracuje, ten nie je”, a miarą wartości człowieka stała się praca. To nie człowiek stanowił o wykonywanej pracy, nadając jej wartość i sens, ale praca stanowiła o człowieku. Eliminowano z życia społecznego niepracujących, tzw. „niebieskie ptaki”, jako jednostki nieproduktywne, a więc nieprzydatne. Stąd już o krok do nieuznawania lub pogardzania pracą domową kobiet, które określano jako „niepracujące” gospodynie domowe lub „przy mężu”. Dyskredytowało to całkowicie pracę domową, trud i wysiłek kobiet wkładany dla dobra rodziny. System polityczny uznawał tylko taką pracę, która przynosiła bezpośrednie korzyści partii i państwu. Ponieważ gospodynie domowe nie pełniły żadnych obowiązków wobec partii i państwa, więc ich praca była niedostrzegana, nieważna i lekceważona, ponieważ nie wypłacano za nią pensji, premii, nagród, nie otrzymywano krzyża zasługi, medali ani żadnych odznaczeń.

¹⁵ K. Kersten, *Kłopoty ze świadkami historii*, w: T. Torańska, *Oni*, Londyn 1985, s. 9.

Pozycja kobiety w rodzinie była wyznacznikiem modelu małżeństwa. Ponieważ kobieta pracowała zawodowo i w takim samym stopniu, jak mężczyzna przyczyniała się do utrzymywania rodziny, nie było podziału ról na „męskie” i „kobiece”, ale też nie propagowano partnerstwa w małżeństwie. W modelowej rodzinie tego czasu – propagowanej przez czasopisma kobiece – dzieci były wychowywane najpierw w żłobkach, potem w przedszkolach, następnie w szkołach ze świetlicami i stołówkami, w organizacjach młodzieżowych, na różnego rodzaju koloniach i obozach letnich i zimowych. Posiłki spożywano w stołówkach, prace domowe, jak pranie, prasowanie, szycie i inne, wykonywać miały uspołecznione zakłady pracy, ale było ich za mało, usługi były drogie, ich terminowość i jakość wykonania pozostawiały wiele do życzenia, a trud korzystania z ich pomocy był nadal obowiązkiem tylko kobiet. Teoretycznie uwalniało to rodzinę, a zwłaszcza kobietę, od obowiązków wychowawczych i prac domowych. Ale był to postulatywny, a nie rzeczywisty model „socjalistycznej rodziny” lansowany na łamach pism kobiecych¹⁶. Było to odwzorowanie kobiety radzieckiej i realizacja zasady Lenina „uwolnienia kobiety od rondli i pieluch”, co miało znieść nierówność „jaka zachodzi między kobietą a mężczyzną pod względem roli w produkcji społecznej i w życiu społecznym”¹⁷. Nie propagowano tylko partnerstwa w rodzinie i włączania mężczyzn do współpracy w gospodarstwie domowym.

Ten postulatywny wizerunek rodziny i kobiety lansowany na łamach czasopism kobiecych rozmijał się z życiem codziennym, czego świadome były zarówno redaktorki „KiŻ”, jak i czytelniczki pisma. Halina Koszutska takie stanowisko redakcji wyjaśniała „systemem nakazowo-dyspozycyjnym”, którego celem było wyrobienie wśród kobiet potrzeby świadomego związania swoich losów z nowym ustrojem i konieczności jego umacniania i utrwalania¹⁸.

Lata 1956-1981

Śmierć Stalina w 1953 roku, a następnie „odwilż polityczna” w Związku Radzieckim, potem przełom październikowy w Polsce w 1956 roku, wpłynęły na zmiany stosunków społeczno-politycznych w naszym kraju, które rzutowały na sytuację kobiet. Zaczęto dostrzegać zawodowe zróżnicowanie kobiet na: „inteligentki pracujące” – z wyższymi studiami, których od 1968 roku przybywało, także kobiety z wykształceniem średnim ogólnym i zawodowym oraz na kobiety proste z wykształceniem podstawowym – ukończonym lub niepełnym.

Po przełomie październikowym 1956 roku zwiększyła się oferta czasopism kobiecych¹⁹. Dziennikarze prasy polskiej, w tym także kobiecej, rozpoczęli walkę o au-

¹⁶ Z. Sokół, *Wzór osobowy kobiety...*, s. 66-85.

¹⁷ A. Czachorowski, *Aborcja*, w: *Encyklopedia „białych plam”*, t. 1, Radom 2000, s. 18.

¹⁸ H. Koszutska, „Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 3, s. 132.

¹⁹ Na „fali odnowy popaździernikowej” powstały w Polsce nowe tytuły czasopism dla kobiet: „Zwierciadło”, „Filipinka”, „Gospodyni”, „Ty i Ja”, „Ja i Mój Dom”, „Pielęgniarka i Położna”, „Gospodarstwo Domowe”.

tonomię i możliwość decydowania o linii czasopisma, o dobór tematów i treści. Stało się to szczególnie ważne po ukazaniu się ustawy „O warunkach dopuszczalności przerywania ciąży” z 27 kwietnia 1956 roku. Wówczas środowiska lekarskie i organizacje kobiece wspólnie z redakcjami czasopism dla kobiet rozpoczęły kampanię świadomego macierzyństwa, nie opowiadając się ani za, ani przeciw ustawie, natomiast „Kobieta i Życie” stała się organem propagującym edukację seksualną. Domagały się tego czytelniczki, matki dorastających córek, które odpowiedziały na ankietę redakcyjną „Gdy dziecko dojrze” i „Porozmawiajmy o córkach”. Efektem tego było powołanie do życia nowego dwutygodnika dla dziewcząt pt. „Filipinka”, redagowanego przez ten sam zespół redakcyjny i przy tym samym biurku, co „Kobieta i Życie”²⁰.

W styczniu 1961 roku „KiŻ” przejęło nowo utworzone Krajowe Wydawnictwo Czasopism, wchodzące w skład struktury RSW „Prasa”. Zmieniono wówczas częstotliwość na tygodniową, pismo przez wiele lat nosiło nazwę: „Kobieta i Życie. Tygodnik”. Drukarnia, w której tłoczono „KiŻ” oraz „Filipinkę”, otrzymała nowe maszyny od Kinga – angielskiego potentata poligraficznego, wielkiego miłośnika muzyki Chopina, w zamian za udział i pomoc redakcji „KiŻ” w budowie warszawskiej Wyższej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina²¹. Nowe maszyny pozwoliły na kolorową okładkę oraz wyraźniejszy druk i urozmaicenie tekstów.

Zmieniła się formuła wydawnicza pisma, gdyż powstała nowa sytuacja społeczna kobiet w Polsce. Kobiety pracujące w państwowych zakładach pracy były traktowane jako „elastyczne zasoby” – rezerwy „podporządkowane sytuacji rynkowej”, które w miarę bieżących potrzeb można było „aktywizować do pracy, bądź zaniechać ich aktywizacji”²².

W tym czasie w związku z „porządkowaniem przerostów kadrowych” w administracji państwowej pracę straciło ponad sto kilkadziesiąt tysięcy kobiet – „przodownice pracy socjalistycznej”, awansowanych do funkcji „zawodów umysłowych”²³. Wówczas przypomniano kobietom o ich podstawowym obowiązku macierzyńskim. Na łamach „KiŻ”, podobnie jak innych czasopism kobiecych, pojawiły się wizerunki matki – żony – gospodyni i artykuły o „szczytnym posłannictwie macierzyństwa”, przypomniano XIX-wieczny wzór „kapłanki domowego ogniska”. Zaczęto kobiety winić za zaniedbywanie obowiązków wychowawczych wobec własnych dzieci, za chuligaństwo i wzrastającą przestępczość młodzieży, spowodowane brakiem troski domowej, wynikającej z pracy zawodowej matek²⁴. Z łamów czasopism znikła ko-

²⁰ Dwutygodnik „Filipinka”, adresowany do dziewcząt średnich szkół, zaczął wychodzić od 15 maja 1957 r. wydawany przez Krajowe Wydawnictwo Czasopism RSW „Prasa”, pod red. Felicji Strumińskiej (w latach 1957-1969), Ireny Tarłowskiej-Morawskiej (1969-1975), Marii Dańkowskiej-Majko (1976-1978), Barbary Sidorczuk (1978-1986), Hanny Jaworowskiej-Błońskiej (1986-1992), Anny Mazurkiewicz. W 2002 r. „Filipinkę” wraz z „Twoim Stylem” nabyło Wydawnictwo H. Bauer – oddział w Polsce.

²¹ *Kolorowo na szarym*, „Przyjaciółka” 1987, nr 20, s. 12.

²² K. Z. Drozdek, *Granice aktywizacji zawodowej kobiet*, „Chrześcijanin w Świecie” 1971, nr 11, s. 28-39.

²³ *Kobieta w Polsce. GUS*, Warszawa 1968, s. 176 (tablice 1-137).

²⁴ S. Kowalski, *Normatywny model rodziny albo dlaczego nie ma w Polsce ruchu wyzwolenia ko-*

bieta radziecka, a jej miejsce zajęła matka, żona, narzeczona, gospodyni. Zmienił się lansowany model rodziny, dotąd otwartej na społeczeństwo i będącej pod jego kontrolą. Rodzina zamknęła się i zaczęła funkcjonować własnym odrębnym życiem niepodlegającym kontroli społecznej. Powstał model „rodziny nuklearnej” – jednostki zamkniętej, w której realizowano emocjonalne ludzkie potrzeby²⁵. Pisano, że „rodzina – to poczucie bezpieczeństwa, stabilizacji, to środowisko wychowawcze nowego pokolenia, to przenośnik tradycji kulturowych i obyczajowych”. Pojawiła się nieobecna dotąd miłość w opowiadaniach i listach czytelnicy w czasopismach kobiecych. Miłość przedstawiano jako najwyższą wartość życia ludzkiego. Mocno podkreślano trwałość rodziny opartej na wzajemnym uczuciu, które stało się podstawą małżeństwa. Ale też pojawiły się głosy o rozwodach, bo „miłości wymusić nie można. Nikt nie winien, że się skończyła [...]. Trzeba zapomnieć i zacząć żyć od nowa” – radziły czasopisma kobiece, w tym „KiŻ”. Problemy rodziny, wychowywanie dzieci, kobiety – jako głównego ogniwa integrującego rodzinę zajęły miejsce dotychczasowego wzoru „przodownicy pracy socjalistycznej”. Ta zmiana modelu, jak zauważyła Antonina Kłoskowska, nie wynikała z ewolucji wzorów, czy też ogólnie przyjętych wartości i postaw, ale z „konceptji propagandowo-wychowawczych w kręgach zmonopolizowanej dyspozycji środków komunikacji masowej”²⁶.

W latach 1960/1961-1970, gdy opanowano już bezrobocie kobiet, na łamy „KiŻ” stopniowo wracała tematyka pracy zawodowej kobiet, statusu społecznego kobiet, ich nauki, kształcenia dziewcząt, a równoległe obok tego problematyka miłości, małżeństwa, rozwodów, rodziny, świadomego macierzyństwa, regulacji urodzin, zapobiegania ciąży, wychowywania dzieci, sprawy samotnych matek, kobiet opuszczonych. Łamy „KiŻ” wypełniały również licznie wówczas zamieszczane konkursy i ankiety na temat pracujących i samotnych matek, organizacji życia domowego i rodzinnego. Wprowadzono nowe rubryki „Plotki o paniach i panach”, „Samo życie”, „Ze starego skarbczyka” i szczególnie lubianą i popularną – „Satyrę w krótkich majteczkach” współredagowaną z czytelnikami, którzy nadsyłali najzabawniejsze wypowiedzi własnych dzieci lub wnuków. Dodać należy, że – jak wynika z listów czytelnicy do redakcji – „Kobietę i Życie” czytali również mężczyźni, co zostało potwierdzone przez późniejsze badania czytelnicze.

W tym czasie podjęto decyzję o sprowadzeniu ze Szwajcarii nowych szybkoobrotowych maszyn rotacyjnych „Vifag” do druku „Kobiety i Życie” oraz „Przyjaciółki”.

biet, w: *Spontaniczna kultura młodzieżowa. Wybrane zjawiska*, pod red. J. Wertensteina-Żuławskiego i M. Peczką, Wrocław, 1991 s. 284–286.

²⁵ A. Kłoskowska, *Modele społeczne i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, nr 2, s. 46-71.

²⁶ Też, *Modele społeczne...*, s. 46-71; A. Jasińska, R. Siemińska, *Rola rodziny w propagowanym wzorze osobowości socjalistycznej a jej miejsce w hierarchii wartości społeczeństwa polskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1980, nr 11/12, s. 75-89; M. Sokołowska, *Obraz kobiety w świadomości współczesnego społeczeństwa polskiego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1976, nr 3, s. 269-277, także, *Polityka rodzinna w Polsce*, „Przegląd Humanistyczny” 1980, nr 11/12, s. 63-73.

Starano się podnieść estetykę druku, gdyż dotychczas wydawane numery – jak je określiła redaktorka naczelna były: „szare, bure, drukowane na marnym papierze”, fotografie zamazane i słabo czytelne, a nowe maszyny pozwoliły na wprowadzenie dwukolorowej okładki i większej estetyki pisma²⁷. W latach 1964-1970 „KiŻ” ukazywała się w nakładzie 525 tysięcy egzemplarzy. Okres ten obfitował w różnego rodzaju ankiety, plebiscyty i kwestionariusze publikowane na łamach „KiŻ”, dotyczące tematyki pisma, jak również w celu zbadania statusu społecznego kobiet. Jedną z nich była ankieta zatytułowana „60 pytań do kobiet pracujących”, na którą otrzymano ponad 2 tysiące odpowiedzi, co pozwoliło redakcji sformułować tematykę i dobór artykułów oraz zorientować się, do jakiej kategorii kobiet pismo dociera.

Zagadnienie pracy zawodowej kobiet i godzenie jej z obowiązkami rodzinnymi wywołane zostało potrzebą chwili, ukształtował się bowiem nowy typ małżeństwa, „w którym szczęście oparte jest na równości praw do własnych ambicji zawodowych, do rozwoju osobistych zainteresowań, zdolności i dążeń”, czytamy w podsumowaniu tej ankiety²⁸. Inne pytanie, tj. „Czy kobiety mogą zajmować kierownicze stanowiska i jakim kosztem” skierowała do czytelniczek Krystyna Wrochno w artykule „Buława w tornistrze” w numerze 51/52 „KiŻ”. Dalszym rozwinięciem tego tematu była ankieta „Moja praca, mąż i ja”, z której wynikało, że „niektórzy mężowie sami zachęcają i umacniają swe żony w ich ambicjach zawodowych i pomagają im w kłopotach [...] Jest dużo szczęśliwych małżeństw, których szczęście oparte jest na równości praw do własnych ambicji zawodowych, do rozwoju osobistych zainteresowań, zdolności i dążeń”. A jeżeli rodzina, dzieci, dom wymagają okresowych wyrzeczeń i rezygnacji z pewnych planów, dotyczy to nie tylko kobiety, ale dwojga osób. „Może takie właśnie małżeństwo – to małżeństwo przyszłości” – czytamy w komentarzach do tej ankiety w numerach 6 i 9 z 1964 roku. W wielu listach czytelniczki ostrzegały, że nie należy rezygnować z własnego awansu i rozwoju zawodowego „celem poświęcenia czasu mężowi i dzieciom”, co jest nieopłacalne. Pokazywano również odwrotność sytuacji: oto żona, której fach zapewnia lepsze zarobki, pracuje, „mąż jest przy dzieciach – gotuje, pierze, sprząta, odczuwa to jednak jako życiową klęskę i to rzuca wyraźny cień na ich współżycie” – czytamy w numerze 6 z 1964 roku.

W jednej z ankiet ogłoszonych na dwudziestolecie Polski Ludowej „KiŻ” badała postawę wobec życia w dwu pokoleniach kobiet, „Matki i córki”. W wypowiedziach matek, starszego pokolenia, obok postaw rezygnacji, ukazane było wiele przykładów ambicji kobiet i przenoszenia ich na swoje córki. „W pokoleniu matek – pisała w podsumowaniu K. Wrochno – dużo jest zawiedzionych nadziei, niespełnionych pragnień. Tym bardziej cenią one osiągnięcia córek” czytamy w nr 29 z 1964 roku.

Na liczne w tym czasie ankiety i plebiscyty publikowane na łamach „KiŻ” odpowiadały kobiety pracujące, z czego 10% dotyczyło samotnych matek obarczonych rodziną, domagając się poruszania problemów wychowywania dzieci, form pomocy

²⁷ „Kobieta i Życie” 1987, nr 24, s. 9.

²⁸ K. Konarska, M. Łoś, M. Łoskot, *Czasopisma kobiece, czy rodzinne?* „Więź” 1965, nr 9, s. 63.

dla niepełnych rodzin, poglądów kobiet na ich sytuację życiową. Wypowiedzi te zebrala i opracowała Krystyna Wrochno, publikując książkę *Kobiety w Polsce*²⁹.

Uwzględniając opinie kobiet w licznych ankietach, pismo starało się pogodzić obie role: macierzyńską i zawodową, traktowane na równi – bez preferowania którejs z nich. Praca zawodowa kobiety – to nie tylko próba wyjścia z pozycji „domowego kopciuszka”, ale szansa na samorealizację, jak również podniesienie standardu życia rodziny, to także udział w wytwarzaniu dobra narodowego.

Stosunkowo niewiele ankiet i artykułów publikowanych na łamach „KiŻ” dotyczyło wychowania dzieci. Jedną z czytelniczek przeprowadziła własną ankietę, jak jej znajomi i krewni wyobrażają sobie idealne dziecko. „Sądziłam, że wśród zalet na pierwszym miejscu znajdą się wyjątkowe zdolności, talent, energia, zaangażowanie społeczne. Tymczasem pierwsze miejsce zajęło niepodzielnie – idealne posłuszeństwo, sięgające do takich dziedzin, jak wybór zawodu i wybór współmałżonka”.

Podobną tematykę „KiŻ” propagowała w nowelach; poruszane w nich zagadnienia były oparte na listach od czytelniczek. Nowele stanowiły uzupełnienie problematyki dotyczącej rodziny, małżeństwa, konfliktów uczuciowych i wychowawczych. Pismo lansowało wzór nowoczesnej wyemancypowanej kobiety pracującej i umacniało nowy model małżeństwa – partnerskiego.

Propagowany w tym czasie wzór osobowy – to kobieta-matka, która umiejętnie łączy obie role: zawodowo-społeczną i domowo-rodzinną. Obie role – jak pisała „KiŻ” oraz „Przyjaciółka” – nie kolidują ze sobą, ale się uzupełniają.

W tym okresie Rada Kobiet, Liga Kobiet, Instytut Gospodarstwa Domowego, redakcje czasopism kobiecych i wiele innych czynników wpłynęły na decyzje partii i rządu o budowie zakładów wytwarzających elektryczny sprzęt domowy: pralki, lodówki, odkurzacze i inne urządzenia ułatwiające prace domowe. Miały one ulżyć „ciężkiej doli polskiej kobiety pracującej” – jak to sekretarze podkreślali w mediach w oficjalnych wypowiedziach.

W końcu lat sześćdziesiątych wraz z napływem nowych prądów społecznych z Zachodu – dotarł do Polski ruch feministyczny. Wówczas „KiŻ” wprowadziła tematykę „emancypacji mężczyzny”, która polegać miała na ich udziale w pracach domowych. „Emancypantka męskiego rodzaju bawi dziecko, gdy jego żona piecze świąteczne placki, a także froteruje, sprząta, zmywa, prasuje sobie spodnie i koszulę”. Akcje te ogłoszono w świątecznym numerze „KiŻ” w cyklu „Najmniejsza Encyklopedia Świąteczna” w formie „poważnego żartu”. Następnie akcję tę potraktowano poważnie, gdy redakcję „KiŻ” objęła Barbara Sidorczuk. W 1970 roku z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet wydawano osobne numery zadedykowane „pierwszej płci”, z kolorową fotografią mężczyzny na okładce – Jana Kobuszewskiego w numerze 15 z 1970 roku. Numer 1001 ukazał się z hasłem „Pod znakiem mężczyzny” i dotyczył problemów samotnych ojców wychowujących dzieci. Z licznych sondaży redakcyjnych, jak rów-

²⁹ K. Wrochno, *Kobiety w Polsce*, Warszawa 1969, tu rozprawa: *Kobiety na kierowniczych stanowiskach*, s. 274-289.

niez listów kobiet do redakcji, wynikało się, że około 30% czytelników „KiŻ” stanowili mężczyźni, toteż redakcja wprowadziła stały dział „Mężczyzna i Życie” oraz felietony: „Impertynencje” i „Samo życie” poświęcone ich sprawom. W tym czasie średni nakład pisma wynosił 630-750 tysięcy egzemplarzy, które rozchodziły się bez zwrotów.

Na łamach „KiŻ”, podobnie jak „Przyjaciółki” i „Zwierciadła”, pojawił się motyw małżeństwa partnerskiego, w którym podział obowiązków domowych był zastępczy. Wyjaśniano, że udział męża w pracach domowych, czyli „babskiej robocie”, nie przynosi ujmy „prawdziwemu mężczyźnie”, a przeciwnie – jest wyrazem dojrzałości do roli męża i ojca oraz poczucia obowiązku i powinności. Wówczas też w mediach pojawił się slogan „Ludwiku do rondla”, przedstawiający mężczyznę w fartuszkach – reklamujący płyn do mycia naczyń „Ludwik”. Dotąd na łamach czasopism kobiecych pisano wyłącznie o roli matki w wychowaniu dziecka, obecnie zarówno „KiŻ”, jak i inne pisma kobiece, zaczęły dostrzegać rolę ojca w procesie wychowawczym. Ojciec wnosi do rodziny i wychowania te wartości, których matka dać nie może: poczucie bezpieczeństwa, stanowczość, rygor i serdeczność połączone z wyrozumiałością. Matka kocha dziecko za jego istnienie, ojciec – za to kim ono się staje. Jak zbadał Franciszek Adamski – był to dalszy proces ewolucji modelu rodziny, zapoczątkowany w latach 1956-1957, w kierunku „zaspokajania potrzeb emocjonalnych i wzmocnienia funkcji integracyjno-ekspresyjnych”³⁰.

Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1975 Rokiem Kobiet, a następnie lata 1975-1985 Dekadą Kobiet. Wpłynęło to na tworzenie się wokół redakcji „KiŻ” polskiego ruchu feministycznego.

W „Roku Kobiet” redakcja „KiŻ” dokonała analizy dotychczasowej działalności w kwestii kobiecej. Stwierdziła, że „przewartościowaniu ulegają tradycyjne układy rodzinne, tworzy się nowa obyczajowość, zmieniają się postawy i motywacje. Inna, niż przed kilku laty, pozycja i rola kobiety w domu i w pracy, jest nie tylko źródłem samych satysfakcji, ale i przyczyną wielu kłopotów”. Obiecywała czytelniczkom „wspierać ich życiowe i zawodowe ambicje oraz rzeczywiste pragnienia, by mogły sprostać zarazem roli matki i pracownika” i zachęcała czytelników-kobiety i mężczyzn do wypowiedzi na ten temat, ogłaszając liczne ankiety tematyczne. Jedną z nich był „Wywiad na zamówienie” – ogłoszony na początku lat siedemdziesiątych, który zaowocował pozycją książkową *Polka 76*³¹. Zawierała ona wywiady ze znanymi artystkami oraz osobami na stanowiskach kierowniczych, kobietami zajmującymi stanowiska państwowe, na przykład wicemarszałka Sejmu, wiceministra przemysłu ciężkiego, członkini Rady Państwa, które w tym czasie legitymowały demokratyczny pozór rządu i stawały się wzorami osobowymi.

W latach siedemdziesiątych ogłoszono kilka innych akcji dotyczących gospodarstwa domowego: „MMM”, czyli „Mała Mechanizacja Mieszkania”, która była wyni-

³⁰ F. Adamski, *Modele małżeństwa i rodziny...*, s. 90-91.

³¹ *Polka 76*, Warszawa, KAW 1976.

kiem starań pism i organizacji kobiecych w uruchomieniu produkcji elektrycznego sprzętu domowego: pralki, lodówki, odkurzacza i innych ułatwiających kobietom życie codzienne, toteż pismo zajmowało się instruktażem obsługi tego sprzętu. Rozpoczęto akcje w innych dziedzinach życia – jedna z nich zatytułowana „Niemowlę też człowiek” – zorganizowana w latach 1974-1975 dotyczyła braku wyrobów dla dzieci: odżywek, soków, ubrań, pieluch, wózków, zabawek i innych rzeczy, jednak w czasie PRL nie rozwiązano do końca tego problemu.

W okresie „Dekady Kobiet” pismo ogłosiło kilka konkursów, ankiet i sondaży na temat pożycia małżeńskiego, rodziny i rozwodów. Odpowiedzią była kilkutysięczna liczba odpowiedzi na ankietę: „Recepta na szczęście”, „Życie po rozwodzie” oraz „Mężczyzna naszych czasów”. Źródeł konfliktów małżeńskich czytelniczki dopatrywały się w braku zrozumienia ich sytuacji przez mężów, przeciążenia obowiązkami, unikania pomocy w pracy domowej i wychowawczej dzieci. Dopominały się, by redakcja poruszała te sprawy na łamach pisma oraz propagowała partnerski model małżeństwa, ponieważ – jak pisały – wielu mężczyzn czyta systematycznie lub przegląda „Kobietę i Życie”. Domagały się popularyzowania partnerstwa w rodzinie z aktywnym uczestnictwem męża, w której by było możliwe pogodzenie pracy zawodowej matki z wychowywaniem dzieci i prowadzeniem domu. Odtąd zaczęto zamieszczać serie artykułów, takich jak: „Kobieta i Mężczyzna”, „Uniwersytet Małżeński”, „Recepta na szczęście” i inne, oparte na treści listów do redakcji od czytelniczek i – czytelników.

Dokonano podsumowania plebiscytu „Mężczyzna naszych czasów”, który zachęcał do partnerstwa w małżeństwie i w rodzinie. Plebiscyt ten wywołał ostry sprzeciw Bogdana Drozdowskiego, który na łamach „Życia Literackiego” oburzał się na pismo propagujące wzór osobowy mężczyzny-partnera, który „zajmie się domem, pralką, dziećmi, ogrodzeniem i hydrauliką”, gdyż zaniknie wówczas „wzór prawdziwego mężczyzny – macho”, a jego miejsce zajmie „rodzaj trzeci, babochłop lub chłopobab”³².

Z nadsyłanych do redakcji listów wynikało, że źródłem konfliktów małżeńskich i rodzinnych jest przemęczenie kobiet pracą na dwóch etatach i braku pomocy w pracy domowej mężów. Kobiety pisały, że mężczyzna obowiązki domowe i wychowawcze spycha na barki żony, argumentując: „ponieważ jesteś kobietą i to do ciebie należy”, bez brania pod uwagę, że ona również pracuje zawodowo. Poruszano również sprawy rozwodów, których powodami były najczęściej: alkoholizm, brutalność mężów wobec żon i dzieci, bicie i znęcanie się nad nimi, brak troski o potrzeby materialne rodziny, zdrady małżeńskie, niski poziom edukacji seksualnej, braki w wychowaniu do życia w rodzinie i wiele innych. Wypowiedzi czytelniczek na ten temat zostały opracowane i opublikowane przez Franciszka Adamskiego³³.

³² B. Drozdowski, *Mój kochanek to bandyta*, „Życie Literackie” 1978, nr 39, s. 15.

³³ F. Adamski, *Konflikty małżeńskie i ich źródła na łamach „Kobiety i Życie”*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1978, nr 1, s. 23-32.

Lata 1981-1989

Nowy okres dziejów prasy i czasopism w Polsce rozpoczął się wraz z wprowadzeniem stanu wojennego w dniu 13 grudnia 1981 roku. „Kobieta i Życie” została zawieszona, podobnie jak prasa codzienna i wszystkie czasopisma w Polsce. Kadra dziennikarska i składy redakcyjne zostały poddane wnikliwej i surowej weryfikacji, wielu z nich musiało odejść ze swoich redakcji i zmienić zawód.

Tygodnik „KiŻ” został reaktywowany w kwietniu 1982 roku pod nową redakcją Anny Szymańskiej-Kwiatkowskiej, a wydawanie pisma przejęło Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa – Książka – Ruch”.

W pierwszym numerze, wydanym po stanie wojennym, redakcja ostrzegала czytelniczki w związku z zapowiadanyimi reformami, że „najbardziej kuszące będzie zmniejszenie zatrudnienia przez zwalnianie kobiet – tak w urzędach, jak w produkcji”, jak to już raz było w latach 1956-1957, zwłaszcza że ponownie wystąpił brak miejsc pracy dla kobiet. Proponowano kobietom wcześniejsze przejście na emeryturę, a młodym matkom bezpłatne trzyletnie urlopy wychowawcze.

W tym czasie lansowano wzór osobowy „kobiety-Atlasa” dźwigającej na swoich barkach ciężar utrzymania domu, a więc osoby silnej, zaradnej, dobrej matki i gospodyni, a zarazem – wzorowej pracownicy.

Po stanie wojennym w związku z brakami rynkowymi, jakie wystąpiły w tym czasie, redakcja „KiŻ” ogłosiła długofalowy konkurs-akcję pod nazwą „Nie daj się – brakom, trudnościom, ograniczeniu, biedzie, kryzysowi oraz tłamszeniu osobowości”, co stało się główną ideą tej akcji. Jednocześnie wypowiedziała wojnę „szarzyźnie, zmęczeniu, złości i apatii”. W tym szczególnie trudnym okresie, gdy brakowało podstawowych artykułów konsumpcyjnych, pismo starało się „pomagać, towarzyszyć kobiecie polskiej w jej dniu codziennym i świątecznym, wspierać moralnie, informować i doradzać”. Podobnie jak w pierwszych latach po wojnie, lansowano wizerunek kobiety-producentki i zaopatrzeniowca rodziny, która z kilku starych swetrów wydzierga nowy, z resztek obiadowych – kolację, z niczego – sałatkę, jak radziła redakcja „KiŻ” i inne pisma, podając liczne przepisy i wzory.

Na łamach pisma ironizowano, że dawne hasło „Ludwiku do rondla” zastąpiono nową „wersją rodzinną systemu nakazowo-rozdzielczego” w małżeństwie: „ty kupisz mąkę, bułki i wyprowadzisz psa – a ja zieleninę i odbiorę bieliznę z magla” – jak czytamy w felietonowym dziale „Impertynencje”. Mężczyzna okresu kryzysu – to „mniej lub bardziej udana kopia współmałżonki”, a dom prowadzą dwie kobiety, „z których jedna, biorąc pod uwagę płeć – jest mężczyzną”.

Dostrzegano, że pogłębiające się w tym okresie trudności życia codziennego odciągały mężczyzn od działalności publicznej i aktywności „na zewnątrz”, zmuszając do „aktywności na wewnątrz”. Kobiety coraz częściej zaczęły „oceniać swoich herośców pod kątem ich przydatności do robienia zakupów lub gotowania zupy” – ubolewano na łamach „Kobiety i Życia” w cyklu felietonów pt. „Impertynencje”.

Coraz częściej pojawiały się artykuły dotyczące pozycji społeczno-zawodowej, warunków pracy i płacy kobiet, niższych zarobków od mężczyzn zatrudnionych na

takich samych stanowiskach, o takim samym przygotowaniu zawodowym i wykształceniu. W każdym numerze „KiŻ” drukowano artykuły dotyczące dyskryminacji kobiet w różnych dziedzinach życia. Głośna stała się sprawa preferowania mężczyzn na niektóre wydziały wyższych uczelni, gdy liczba kandydatów przewyższała liczbę miejsc. Praktyka przyznawania dodatkowych punktów dla mężczyzn, chcących podjąć studia medyczne, została zaskarżona przez Trybunał Konstytucyjny³⁴. Utworzenie stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich i powierzenie go Ewie Łętowskiej zwróciło uwagę społeczeństwa na nieobecność kobiet w życiu politycznym kraju, pomimo tego że ponad 50% społeczeństwa stanowiły kobiety i były w większości lepiej wykształcone niż mężczyźni. Chociaż w przeważającej liczbie ukończyły szkoły wyższe, to jednak nie wchodziły do wyższych gremiów władzy. Nie było kobiet na eksponowanych stanowiskach, bo w Polsce „im wyższy szczebel władzy, tym mniej kobiet, a na samym szczycie – żadnej”³⁵. Redakcja doszukiwała się przyczyn załamania ekonomicznego kraju m.in. w braku obecności kobiet w życiu politycznym, natomiast skutki błędnej polityki ekonomicznej podejmowanej przez mężczyzn „na górze” – ponosiły kobiety. Redakcja „KiŻ” stała się wówczas reprezentantką interesów kobiet i zaczęła domagać się ich podmiotowości politycznej.

W tym celu w lutym 1988 roku ogłoszono konkurs pt. „Bariery awansu”, prosząc o wypowiedzi te czytelniczki, „którym się powiodło i te, którym się nie udało”. Pytano: „Dlaczego Polki tak nielicznie są prezentowane w wyższych gremiach władzy? Dlaczego tak mało nas na stanowiskach kierowniczych? Czy barierą są trudne warunki życia, a więc zbytnie obciążenie obowiązkami na »domowym etacie?«”. Odtąd aż do wyborów czerwcowych 1989 roku w kolumnie zatytułowanej „Bariery awansu” publikowano wypowiedzi czytelniczek z różnych środowisk, wykonujących różne zawody, mających różne wykształcenie i przygotowanie zawodowe. Mimo wyższego lub takiego samego jak mężczyźni wykształcenia i przygotowania zawodowego, zdolności, umiejętności i talentów, kobieta „pozostaje wiecznym zastępcą”. Publikowano listy opisujące, jak trudna jest kariera kobiet w różnych środowiskach społecznych, na wyższych stanowiskach i lepiej płatnych zawodach, ponieważ jedyną przeszkodą jest to, że kobieta jest kobietą. Efektem tej dyskusji było utworzenie stałego działu w „KiŻ” zatytułowanego „Kobiety, o których głośno w 1989 roku”.

Podjęto również dyskusję na temat udziału kobiet w administracji i zarządzaniu pod wpływem propagowanej w mediach akcji „szukania rezerw” – tym razem ludzkich i spodziewano się znaleźć je w kobietach, obiecując im współudział w rządzeniu, „który jak wszystkie dotychczasowe – pozostanie obietnicą” – pisała Barbara Limanowska w jednym z odcinków. W podsumowaniu tej akcji stwierdzono, że Polska „jest krajem, w którym ciągle człowiek znaczy mężczyzna”, że „polska demokracja jest rodzaju męskiego”, ale w Polkach „żaden bunt nie dojrzewa, one z pokorą znoszą sytuację narzuconą im przez mężczyzn”. Polkom brak jest świadomości, że

³⁴ E. Łętowska, *Baba na świętniku*, Warszawa, s. 98-91.

³⁵ *Kobieta w Polsce*, Warszawa 1975, s. 28-32.

tylko one same mogą zmienić swoją pozycję społeczną, bo „mężczyznom [...] w ogóle na tym nie zależy, oni w ogóle nie dostrzegają tego jako problemu”, ponieważ to ich nie dotyczy. „Nie istnieje wśród Polek świadomość, że ich drugorzędna pozycja społeczna wynika z niekorzystnych układów społecznych i zasad, które można i trzeba zmienić”³⁶. Na Zachodzie Europy istnieją lobby kobiece, „kobiety robią kariery dzięki innym kobietom. U nas jest to nie do pomyślenia”, gdyż w Polsce „kobieta jest wrogiem drugiej kobiety” – żaliła się Agnieszka Netelska³⁷. Redakcja pisma zadała pytanie: w czym tkwi problem, co jest przyczyną bierności kobiet? Odpowiedzią były listy czytelniczek dotyczące tradycyjnego wychowania, przeciążenia pracą domową i zawodową, braku pomocy i zrozumienia przez mężów. W tym czasie powstało Polskie Stowarzyszenie Feministyczne i szereg innych organizacji kobiecych.

Obrady Okrągłego Stołu w 1989 roku potwierdziły opinię, że demokracja w Polsce jest rodzaju męskiego: wśród uczestników zasiadła tylko jedna kobieta – Anna Przeclawska. Jednoosobowa „kobieca reprezentacja ma uwiarygodnić na pozór demokratyczny szyld władzy” – czytamy w sprawozdaniu. Dlatego też w kwietniu tego roku, po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu, redakcja „KiŻ” zwołała własny „Kobięcy Okrągły Stołik”, który dokonał oceny polskiego ruchu kobiecego w minionym 45-leciu. W artykułach „O nas bez nas?” ustalono, że słabość polskiego ruchu kobiecego była skutkiem uwarunkowań politycznych i wynikała z „wszechstronnego rządzenia PZPR”, która decydowała o kobietach, nie licząc się z ich zdaniem i potrzebami, stąd wzięło się źródło bierności kobiet³⁸. Dyskutantki dopatrywały się tego w „łatwości, z jaką kobiety w naszym kraju otrzymały równouprawnienie. Już przed wojną miały prawo do głosowania. Socjalizm w Konstytucji zrównał je z mężczyznami. Prawie wszystkie pracują zawodowo. Nie ma problemu bycia przy mężu. Dostały prawo przerywania ciąży. O nic nie musiały walczyć. Ten automatyzm okazał się zabójczy”³⁹.

Ale obecnie, w okresie przemian, należy zadbać o to, żeby „o połowie społeczeństwa nie decydowano bez niej”. Uznano, że istnieje potrzeba powołania wielu różnych organizacji kobiecych, żeby mieć większe szanse uczestniczenia w nowo tworzących się strukturach społeczno-politycznych⁴⁰.

W 1988 roku w związku z przygotowywaną ustawą antyaborcyjną i ogólnopolską dyskusją na ten temat redakcja „KiŻ” przeprowadziła kampanię czytelniczą pt. „Zabieg”. Pismo opublikowało w tym celu wypowiedzi kobiet dotyczące zabiegu aborcji, ich stosunku do tej sprawy oraz listy od kobiet, które tego zabiegu dokonały. Obok tego tematu do redakcji zaczęły napływać listy kobiet gwałconych w małżeństwie,

³⁶ B. Limanowska, *Dlaczego ogórek nie śpiewa?* „Kobieta i Życie” 1989, nr 11, s.2; K. Janda, *Te okropne kobiety robią karierę...*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 23, s. 9.

³⁷ A. Netelska, *„Nikt nie rodzi się kobietą... żaden bunt w Polkach nie dojrzewa...”*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 23, s. 9.

³⁸ *O nas bez nas?*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 13, s. 20, nr 14, s. 2-3.

³⁹ Tamże, nr 14, s. 3.

⁴⁰ Tamże, s. 3.

zmuszanych do niechcianego macierzyństwa, seksualnego wykorzystywania dzieci, zwłaszcza córek, ukazując mało znany i nieporuszany dotąd w mediach wachlarz tragedii rodzinnych w Polsce. Redakcja nie zajęła stanowiska ani za, ani przeciw projektowi nowej ustawy, publikując tylko wypowiedzi czytelniczek. Ujawniono przy tym brak elementarnej edukacji seksualnej mężczyzn, brak wiedzy o środkach antykoncepcyjnych i podstaw świadomego macierzyństwa u kobiet nawet z wyższym wykształceniem. Akcję „Zabieg” prowadzono do 1992 roku, ale podsumowania nie było, przerwały ją zmiany związane z transformacją prasy, a potem już do tego tematu nie powrócono.

Obok tej kampanii przeprowadzono ogólnopolski plebiscyt na temat bicia dzieci pt. „Bić albo nie bić”, w wyniku której zainicjowano powołanie Krajowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka. Z innych akcji społecznych redakcja przeprowadziła zbiórkę pieniędzy na zakup spektroskopu dla chorych dzieci.

U schyłku PRL redakcja „KiŻ”, wspólnie z redakcją konsumenckiego pisma „Auto”, ogłosiła konkurs „Przebój Roku – Bubel Roku” – na najlepszy i najgorszy wyrób rynkowy. Jednocześnie wraz z redakcją „Przyjaciółki” zainicjowała konkurs „Plebiscyt na menadżera” pod hasłem „przedsiębiorczość w cenie”, publikując najciekawsze wypowiedzi czytelników.

Przed wyborami czerwcowymi 1989 roku redakcja „KiŻ” przeprowadziła dobrze zorganizowaną kampanię pod hasłem „Głosujmy na kobiety – one nie zawiodą”, przy okazji wysuwając 10 własnych kandydatek do wyborów parlamentarnych.

Po wyborach czerwcowych ukazało się jeszcze kilka artykułów dotyczących ruchu feministycznego w Polsce, zamieszczono wywiady z liderką grupy roboczej „Ruchu 8 Lipca” – Danutą Waniek i Jolantą Plankiewicz – przedstawicielką Polskiego Stowarzyszenia Feministycznego. Potem problematyka ta znikła z łamów „KiŻ”, przy czym część tej tematyki przejął dodatek „KiŻ” – kwartalnik „Pani”. Złagodniały wypowiedzi dotyczące ruchu kobiecego, ponieważ zarzut „o sprzyjanie feminizmowi”, który tłumaczono jednoznacznie za opowiadaniem się za aborcją, „mógł dla pisma zakończyć się tragicznie”.

Dodatki do „Kobiety i Życia”

W drugiej połowie 1989 roku, w wyniku ankiety czytelniczej przeprowadzonej przez redakcję „KiŻ”, ukazał się nowy dodatek: „Pani. Kwartalnik *Kobiety i Życie*. Kwartalnik poradniczo-relaksowy. Jesień 1989” pod redakcją Anny Szymańskiej-Kwiatkowskiej, Krystyny Kaszuby i Anny Orlickiej. Adresowany był do kobiet z wyższym i średnim wykształceniem. Dotyczył kultury, spraw społecznych, prawnych, ekonomicznych zachodzących w Polsce, a obok tego pielęgnacji zdrowia i urody oraz mody. Pismo spotkało się z gorącym przyjęciem czytelniczym, o którym „jego twórcynie nie śmiały nawet marzyć”. Nowe pismo zapowiadało nowy kierunek rozwoju prasy kobiecej, miało być „swoistym kompendium wiedzy o problemach zdrowot-

nych, wychowawczych, rodzinnych itp., podpowiadać i radzić Państwu, jak żyć ciekawiej, pełniej, lepiej – łatwiej. [...] Znajdą więc Panie w kwartalniku porady psychologa, fryzjera, kosmetyczki i seksuologa, ogrodnika i pediatry, architekta wnętrz i dietetyka. Będzie savoir-vivre i moda, wzory swetrów i przepisy kulinarne. Nie zapominały też o relaksie” – jak to czytamy w reklamie tego czasopisma. „Pani” ukazywała się w nakładzie 310-400 tysięcy egzemplarzy i sprzedawana była „po znajomości”, „spod lady” i na bazarach po cztero- lub pięciokrotnej cenie.

Miesięczny dodatek „Wykroje i Wzory”, dołączany dotąd bezpłatnie do „KiŻ”, usamodzielniał się i można go było zaprenumerować lub kupić oddzielnie. W styczniu 1990 roku jego redakcję przejęła Danuta Traczewska.

W końcu 1989 roku średni nakład „Kobiety i Życie” wynosił 750 tysięcy egzemplarzy, a na początku 1990 nawet w 800 tysięcy i rozchodził się bez zwrotów. Magazyn „Pani” wychodził w nakładzie 400 tysięcy egzemplarzy, a „Wykroje i Wzory” w 300 tysiącach egzemplarzy i wszystkie rozchodziły się bez zwrotów. Organizowane w tym czasie akcje nie miały już charakteru mobilizującego do działań, były to już zwykłe „zdrapki”, konkursy z nagrodami, zabawy lub psychotesty o charakterze rozrywkowym.

W tym końcowym okresie przed nadchodzącymi zmianami własnościowymi ukazała się ocena „Kobiety i Życie”. Dokonała jej Barbara Pietkiewicz w artykule *Kobieta w życiu*, w którym pisała: „»Kobieta i Życie« jest pismem rzeczowym, ani nadto familijnym, ani snobistycznym, ani damsko-plotkarskim [...], jest to pismo solidne, pragmatyczne i praktyczne”⁴¹. Adresowane do kobiet ze średnim i wyższym wykształceniem, przeważnie z dużych miast, „z inteligencji, młodych, które albo sposobią się do zakładania rodziny, albo już ją założyły, albo się rozwiodły”. Zakończyła to stwierdzeniem, że pismo „odpowiada na zapotrzebowanie i spełnia oczekiwanie czytelnice”.

W ciągu 45 lat istnienia Polski Ludowej ukształtował się „polski schemat” – jak go nazwała Monika Teresińska – wymagający od polskich kobiet „godzenia różnych spraw”: prowadzenia domu, wychowywania dzieci i pracy zawodowej”⁴². Stereotyp „Matki – Polki” rodem z XIX wieku w połączeniu z pracą zawodową dał w efekcie „obraz kobiety pracującej, umęczonej i sfrustrowanej, ale mężnej i ofiarnej” – pisała Z. Milska-Wrzesińska. Ostrzegając, że w związku z wprowadzeniem gospodarki rynkowej, która przed kobietami postawi nowe wyzwania, wytworzy się typ „kobiet nowej generacji” – epoki rynku, odpowiedzialnych za siebie, troszczących się o swoje miejsce i pozycję w społeczeństwie”⁴³. Kobieta polska będzie musiała wybierać: czy przyjmie wyzwanie i będzie „kobietą kariery”, która „żywi rodzinę w stołówce i ma kurz na półkach”, czy stanie się zwyczajną „panią domu” wycierającą ten kurz codziennie.

⁴¹ B. Pietkiewicz, *Kobieta w życiu*, „Panorama Polska” 1980, nr 3, s. 9-10.

⁴² M. Teresińska, *Polski schemat*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 34, s. 2.

⁴³ Z. Milska-Wrzesińska, *Kobieta nowej generacji*, „Uroda” 1991, nr 3, s. 2-3.

Transformacja „Kobiety i Życie”

Nowy okres dziejów „KiŻ” rozpoczął się wraz z demontażem koncernu prasowo-wydawniczego RSW „Prasa – Książka – Ruch” i wchodzącego do niego Warszawskiego Wydawnictwa Prasowego.

Proces transformacji prasy w Polsce rozpoczął się od obrad „Okrągłego Stołu”, w ramach którego działał podzespół do spraw środków masowego przekazu. Uczestniczyło w nim ponad pięćdziesiąt osób – członków i doradców. W czasie dwumiesięcznych obrad (od lutego – do kwietnia 1989 r.) podsumowano i oceniono stan aktualny i bazę materialną masowych mediów. Stwierdzono niedostosowanie obiegu informacji do zmian zachodzących w Polsce, opowiedziano się za „zniesieniem przywilejów i monopolów w dziennikarstwie, likwidacją cenzury oraz reorganizacją i restrukturyzacją prasy odzwierciedlającą istniejący w społeczeństwie pluralizm”⁴⁴. Sprawa rozbicia koncernu RSW „Prasa – Książka – Ruch” nie podlegała dyskusji, gdyż stała się jednym z postulatów środowisk demokratycznych już od sierpnia 1980 roku” – wspominał Andrzej Grajewki⁴⁵. Stan wojenny dążenia te zahamował i przesunął w czasie. Główną cechą prasy po likwidacji RSW winien być: pluralizm poglądów, orientacji, dostęp różnych podmiotów politycznych do środków społecznej komunikacji. „Prasa miałaby pełnić rolę informacyjną i kontrolną, być współorganizatorką reform, łagodzić obyczaje, rozładowywać napięcia społeczne i dążyć do porozumienia”⁴⁶.

Na przebieg transformacji prasy w Polsce wpłynęły ważne wydarzenia polityczno-społeczne: po wyborach parlamentarnych w czerwcu 1989 roku wygrała dotychczasowa opozycja społeczna: NSZZ „Solidarność”, a w kilka miesięcy później – 29 stycznia 1990 roku zakończyła swoje istnienie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Wiosną ukazała się „Ustawa z 22 marca 1990 r. o likwidacji RSW”, od 6 kwietnia do działalności przystąpiła Komisja Likwidacyjna. W kilka dni później – 11 kwietnia 1990 roku zniesiono cenzurę i Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Przeprowadzone w tym czasie zmiany w systemie prawnym dotyczyły prowadzenia działalności spółdzielczej zezwalającej na działalność wydawniczą, czego rezultatem było powstanie rynku prasowego w Polsce.

Komisja Likwidacyjna, która przejęła kompetencje Zarządu Głównego RSW, opracowała „Plan zagospodarowania majątku RSW”⁴⁷. W kwietniu i maju do wszyst-

⁴⁴ A. Słomkowska, *Słowo wstępne*, w: *Materiały Pomocnicze do Najnowszej Historii Dziennikarstwa*, t. 20, „Z dokumentów Okrągłego Stołu”, Warszawa 1992, s. 5 oraz s. 11-26.

⁴⁵ A. Grajewski, *Bitwa o prasę. Krótki zarys likwidacji koncernu prasowego RSW*, „Więź” 1992, nr 11, s. 44.

⁴⁶ A. Słomkowska, *Słowo wstępne*, s. 5.

⁴⁷ Zatwierdzonego w październiku 1990 r. przez Radę Ministrów 29 października 1990 r., zob.: *Plan zagospodarowania majątku RSW „Prasa – Książka – Ruch” uchwalony na posiedzeniu Komisji Likwidacyjnej RSW „P-K-R” (2.10.1990)*, w: *Materiały Pomocnicze do Najnowszej Historii Dziennikarstwa*, t. 20, pod red. A. Słomkowskiej, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 1992, s. 114-185.

kich redakcji wchodzących w skład RSW rozestano „Tryb zakładania spółdzielni pracy lub spółdzielni dziennikarskich”, który instruował, jakie dokumenty należy przygotować do procesu prywatyzacji. Należało powołać spółdzielnię złożoną z 3/4 załogi, opracować projekt statutu spółdzielni, wnieść trzykrotne pobory członków jako kapitał zakładowy, wybrać radę nadzorczą i zarząd, zarejestrować spółdzielnię w sądzie gospodarczym w Rejestrze Handlowym, opracować „Analizę rynku i strategii rozwoju”, czyli „biznesplan”, pozawierać umowy z właścicielami zajmowanych lokali, z dostawcami energii elektrycznej, gazu, wody, z papierniami, drukarniami, kolportażem, podać stan zatrudnienia, a nawet stan kasy zapomogowo-pożyczkowej. Kopie umów należało przedstawić Komisji Likwidacyjnej. Redakcja „KiŻ” do podania o przejęcie tytułu oraz protokołu zdawczo-odbiorczego załączyła 32 dokumenty różnych umów⁴⁸.

Transformacji miały podlegać razem: główne pismo – tygodnik „Kobieta i Życie”, dodatki: miesięcznik „Wykroje i Wzory” oraz kwartalnik „Pani”, o co ubiegano się w podaniach do Komisji Likwidacyjnej⁴⁹.

W 1990 roku powstało kilka koncepcji dotyczących wydawania czasopism dla kobiet. W lipcu tego roku powstała spółka „Femina” założona przez redakcje i dziennikarzy czasopism kobiecych, która w wyniku ustaleń z redakcją „KiŻ” (z dodatkiem „Pani”), „Filipinki” (z dodatkiem „Modny Drobiazg”) oraz miesięcznikiem „Magazyn Rodzinny” (z dodatkami: „Ewa. Magazyn Zdrowia i Urody” oraz „Bea. Magazyn Mody”) zaprojektowała utworzenie Federacji Prasy Kobiecej i Rodzinnej⁵⁰. Takie rozwiązanie pozwoliłoby na modernizację redakcji, unowocześnienie druku, oszczędność papieru, usprawnienie reklamy i kolportażu oraz wspólnej administracji i księgowości. Planowano utworzenie kilku nowych tytułów dla kobiet w różnym wieku, zawodów i zainteresowań. Zamierzano utworzyć laboratorium badania jakości towarów i reklamowanych usług, utworzenie sieci producentów i sklepów pod nazwą „Wszystko dla Kobiet” oraz wejścia na rynki wschodnie. Brano pod uwagę również wejście w spółkę joint venture z koncernami zachodnimi, np. Maxwella lub Hersanta, zainteresowanych rynkiem czasopism kobiecych w Polsce, a zwłaszcza „Kobietą i Życiem” oraz „Przyjaciółką”. Projekt ten miał tyleż samo zwolenników, co przeciwników. Przeciwna temu była redaktorka naczelna A. Szymańska-Kwiatkowska – posłanka do Sejmu X kadencji i członek ZG SD RP, która ubiegała się o osobne wystawienie tytułu „Kobieta i Życia” na przetarg. W lipcu 1990 roku zespół redakcyjny zgłosił wotum nieufności wobec redaktorki naczelnej i wysłał do premiera Tadeusza Mazowieckiego list otwarty z prośbą o przyśpieszenie tempa prywatyzacji tygodnika i utworzenie spółdzielni wydawniczej. Kierownictwo redakcji na okres przejściowy objęła Irmina Wieczorkowska-Bednarek. Komisja Likwidacyjna nie

⁴⁸ Komisja Likwidacyjna RSW – Warszawskie Wydawnictwo Prasowe, t. 14. Redakcja „Kobiety i Życia”.

⁴⁹ Komisja Likwidacyjna RSW, t. 14 „Kobieta i Życie”.

⁵⁰ Komisja Likwidacyjna, t. 14 i 15. Plany rozwojowe „Kobiety i Życie”, „Filipinki” i „Magazynu Rodzinnego”.

zgodziła się na utworzenie „Feminy”, w obawie przed odrodzeniem koncernu wysoko nakładowych magazynów. Gdy wreszcie udzieliła zgody na samodzielną działalność, rynek polski był już zapełniony różnego rodzaju nowymi czasopismami wydawców niemieckich, szwajcarskich, szwedzkich, francuskich, włoskich i innych. To roczne oczekiwanie na decyzję Komisji Likwidacyjnej odbiło się na kondycji finansowej wszystkich czasopism dla kobiet. Nakłady spadały, a koszty wydawnicze rosły, na co nałożyła się inflacja, toteż redakcje „KiŻ”, „Filipinki”, „Magazynu Rodzinnego” i innych czasopism weszły w proces przekształcania z ujemnym saldem finansowym⁵¹.

Okres oczekiwania na decyzję Komisji Likwidacyjnej w redakcji „KiŻ” wywołał „stany napięć i nerwowości”, powstało wiele plotek i pomówień, pisanie donosów i anonimów do ZG RSW, Komisji Likwidacyjnej, a nawet do premiera – Tadeusza Mazowieckiego. Wpłynęło to negatywnie na morale pracowników i „przyczyniło się do obniżenia dyscypliny pracy” – żaliła się redaktorka naczelna A. Szymańska-Kwiatkowska⁵².

W czasie działalności Komisji Likwidacyjnej zachodziły w kraju inne procesy ekonomiczne, które wpłynęły na przebieg zmian własnościowych. Niespójność rynku i gwałtowna inflacja po wprowadzeniu gospodarki rynkowej spowodowała przerwę w kolportażu prasy na okres kilku miesięcy, co szczególnie boleśnie odczuła redakcja „KiŻ”. Od kilku lat większość nakładu rozpowszechniana była poprzez prenumeratę, gdyż tylko w ten sposób pismo było osiągalne. Od stycznia do marca 1989 roku cena prasy wzrosła o 70%, a usługi pocztowe prawie sześciokrotnie. Poczta strajkami wymuszała wzrost opłat za usługi, żądając 20 zł za egzemplarz dostarczany prenumeratorom. Z kolei wydawca-nakładca podnosił cenę egzemplarzową pisma i gdy w styczniu 1989 roku egzemplarz „KiŻ” kosztował 70 zł, to w grudniu tegoż roku już 700 zł (starych), podczas, gdy w prenumeracie pozostała cena wyjściowa. Odbiło się to na kondycji finansowej pisma i w proces transformacji „KiŻ” wchodziła z ujemnym saldem.

Dziennikarska Spółdzielnia Wydawnicza *Kobieta i Życie* (1991-1994)

Transformacja „KiŻ” zakończyła się 21 kwietnia 1991 roku oddaniem przez Komisję Likwidacyjną tytułu dla powstałej Dziennikarskiej Spółdzielni Wydawniczej *Kobieta i Życie*, która przejęła tygodnik oraz dodatki: miesięcznik „Wykroje i Wzory” i kwartalnik „Pani”.

Od 1 lipca 1991 roku rozpoczął się nowy okres: „pracy na swoim”⁵³. Trwał on od połowy 1991 do połowy 1994 roku. W tym czasie nastąpił rozruch samodzielnych

⁵¹ Podstawowe wskaźniki działalności RSW „Prasa – Książka – Ruch”, w: *Materiały Pomocnicze do Najnowszej Historii Dziennikarstwa*, t. 20, pod red. A. Słomkowskiej, Warszawa 1992, s. 155-170.

⁵² Komisja Likwidacyjna – korespondencja, t. 14. Protest Spółdzielni *Kobieta i Życie*.

⁵³ I. Wieczorkowska-Bednarek, *Pierwszy dzień na swoim*, „KiŻ” 1991; nr 48, s. 2.

wydawnictw wchodzących w skład Spółdzielni Wydawniczej, a jednocześnie – pierwsze porażki w wyniku zetknięcia się z prawami rynku i „prasą – jako towarem i dobrem rynkowym, zależnym od gry podaży i popytu”. Okazało się, że nie wystarczy talent dziennikarski, redakcyjny, literacki, pisarski, czym kierowano się dotychczas przy doborze kadry. Nowa sytuacja wymagała umiejętności menadżerskich, znajomości marketingu, reklamy, wiedzy ekonomicznej i finansowej itp., żeby utrzymać się na rynku. Wiedzę tę zdobywano „w biegu”, przy „bieżącej produkcji” wydawniczej i w atmosferze ostrej walki konkurencyjnej. Wszystkie redakcje czasopism należało modernizować, a na to nie było środków, toteż nie wszystkie redakcje czasopism kobiecych próbę tę przetrzymały. Niektóre z nich, na przykład „Magazyn Rodzinny”, „Ewa – Magazyn Zdrowia i Urody”, „Świat Mody”, „Bea – Magazyn Mody”, uległy likwidacji, inne, jak na przykład „Przyjaciółka”, szukały pomocy w spółce joint venture, „Filipinka” zaś znalazła silniejszego współwydawcę w redakcji „Twojego Stylu”.

„Kobieta i Życie” utrzymała się na rynku wydawniczo-prasowym bez uciekania się do pomocy kapitału zagranicznego. Redakcję tygodnika w wyniku konkursu objęła Zofia Kamińska i funkcję tę pełniła w latach 1991-1993. Powstały nowe stanowiska: redaktora naczelnego Dziennikarskiej Spółdzielni Wydawniczej *Kobieta i Życie* oraz redaktorów wiodących każdego tytułu wchodzącego w jej skład. Następnie funkcję redaktora wiodącego tygodnika „Kobieta i Życie” co 2-3 lata obejmowały w wyniku konkursu następujące osoby: Tomasz Rudomino, Joanna Jachman, Agnieszka Baranowska, Anna Brzozowska, Marek Wawrzekiewicz, Karolina Suchenek i Barbara Hołub, która była ostatnią redaktorką „Kobiety i Życia” w latach 2001-2002.

Zmieniła się tematyka poruszana na łamach „KiŻ”. Po 1991 roku walka o czytelnika i utrzymanie się na rynku wydawniczym upodobniła „KiŻ” do innych kobiecych magazynów rozrywkowo-relaksowych. Pojawiła się nowa tematyka typu: „Uroda sił nam doda”, „Mężczyzna naszych marzeń”, psychozabawy typu „Jaka jesteś: popularna, czy pokojowa” i temu podobne. W każdym numerze zapanował imperatyw kategoryczny: „Bądź piękna!”, a obok tego – reklamy gabinetów, środków kosmetycznych i odnowy biologicznej. Zamieszczano różne psychotesty, „zdrapki”, horoskopy, krzyżówki i inne materiały rozrywkowe. Z poważnego problemowego czasopisma społeczno-kulturalnego „KiŻ” stała się rozrywkowym czasopismem „dolnej półki” dla masowego odbiorcy.

Lata 1992-2002

W tej dekadzie można wyodrębnić kilka podokresów: pierwszy w latach 1992-1994, drugi: 1995-1998 i trzeci: 1999-2002.

W 1992 roku wiodący tytuł „Kobieta i Życie” otrzymał podtytuł „Tygodnik DSW”, zaś dodatki – „Wykroje i Wzory” w tym roku przekształcono na „101 Porad Kobiety i Życie – Magazyn poradnikowo-relaksowy”, a kwartalnik „Pani” zamieniono w sa-

modzielny luksusowy miesięcznik społeczno-kulturalny, adresowany do kobiet „sukcesu”, dojrzałych, z wyższym wykształceniem, pracujących na eksponowanych stanowiskach, dobrze zarabiających i odnoszących sukcesy zawodowe.

Zmienił się wygląd tygodnika wiodącego „KiŻ”: zmniejszono format, a zwiększono objętość z 16 na 48 stron, wprowadzono pełny kolor i błyszczący papier. Wzbogacono o nowe kolumny: „Dziewczyna i Życie”, „Chłopak i Życie” reaktywowano „Mężczyznę i Życie”. Zmianie uległa zawartość treści – wprowadzono wiele elementów „łżejszych”, chociaż jeszcze tygodnik starał się utrzymać (choć z trudem) w kategorii czasopisma społeczno-kulturalnego dla kobiet. Poruszano najistotniejsze problemy społeczne: pisano na temat ustawy antyaborcyjnej, bezrobocia kobiet i ich dyskryminacji na rynku pracy, braku dostępu kobiet do władzy i decyzji. Dostrzegano gwałtowny spadek stopy życiowej i tworzącego się zróżnicowania majątkowego i zarobkowego społeczeństwa, tragicznego położenia wielu rodzin, zwłaszcza wielodzietnych.

Wprowadzono nowy temat: omawiano i wyjaśniano sprawy rynku i praw nim rządzących. Zachęcano kobiety do zakładania własnych firm produkcyjno-usługowych, objaśniając, jak się do tego zabrać i od czego zacząć, opisując podstawy organizacyjne, ekonomiczne finansowe, bankowe, podając wzory opracowania budżetu, „biznesplanu” i innych czynności wymaganych w tej sytuacji.

Rozszerzono kolportaż „Kobiety i Życia” na Stany Zjednoczone, Kanadę, Wielką Brytanię i Niemcy.

W drugiej połowie 1994 – do połowy 1998 roku, gdy nastąpiła stabilizacja rynku prasowego, a jednocześnie jego segmentacja, „KiŻ” rozpoczęła walkę konkurencyjną między wydawnictwami: o czytelniczki, o „nisze prasowe”, o utrzymanie się na rynku. Było to niezwykle trudne ze względu na to, że polski rynek prasowy opanowały niemieckie oddziały prasowo-wydawnicze takich potentatów wydawniczych, jak H. Bauer, Axel Springer Polska, G+J i inne wydawnictwa z kapitałem zagranicznym niemieckim, szwajcarskim, francuskim, amerykańskim, włoskim itd. Wprowadziły one kilkadziesiąt nowych, popularnych i tanich tytułów czasopism dla kobiet⁵⁴.

Czasopisma „rodem z RSW” – tygodnik „Przyjaciółka” i dwutygodnik „Filipinka” zostały przejęte przez kapitał zachodni. Inne zmieniły logo, program, szatę graficzną, wprowadziły różnego rodzaju dodatki i gadżety, dostosowując się do wymagań rynku. W tym okresie dochody wydawnictw z reklam przewyższyły wpływy ze sprzedaży i prenumeraty, co ukierunkowało uwagę wydawców zabiegających odtąd bardziej o reklamodawców, niż o czytelników.

W 1994 roku w czasie wizyty pary prezydenckiej Stanów Zjednoczonych w Polsce – Billa i Hilary Clintonów po zapoznaniu się z czasopismami kobiecymi prezy-

⁵⁴ Z. Sokół, *Polsko-niemieckie magazyny kobiece w latach 1990-1999*, „Studia Medioznawcze”, 2001, nr 1(2), s. 49-73; tejsze, *Międzynarodowe magazyny kobiece w latach 1990-2001*, w: *Polskie media u progu XXI wieku*, pod red. J. Adamowskiego i M. Jabłońskiego, Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001, s. 83-108.

dentowa pochwaliła „KiŻ” za „zaangażowanie w problematykę społeczną i obronę praw kobiet”. Od tego też czasu redakcja zaczęła przyznawać nagrodę „Kobieta Roku”, publikować „Listę 100 Polek” odnoszących sukcesy w różnych dziedzinach życia, wprowadzono kolumnę: „Kobieta, której się udało”, prezentując firmy założone i prowadzone przez kobiety. Wprowadzono akcję przyznawania „Rogów” za fakty dyskryminacji kobiet.

W 1996 roku tygodnik „KiŻ” obchodził swoje 50-lecie istnienia, w związku z czym wydano numer „Nasz Złoty Jubileusz” z artykułem Andrzeja Możdżonka *Kobieta i kobiety* dający historyczny przegląd stosunku pisma do problematyki kobiecej w Polsce w okresie PRL, przemian ustrojowych po 1989 roku i pierwszych lat istnienia III Rzeczypospolitej. Obchody 50. rocznicy odbyły się w grudniu 1996 roku w Filharmonii Narodowej, a główną atrakcją uroczystości był przegląd mody z ostatniego półwiecza. Wcześniej odbyła się promocja tygodnika w Polsacie, Polonii I, Radiu Zet i prasie, przypominająca o tej rocznicy.

W następnych latach przeprowadzono gruntowną reformę tygodnika, w związku z czym „Kobieta i Życie” otrzymała w podtytule dopisek „Nowa”. Zmieniła się tematyka pisma, w walce o reklamodawców coraz więcej miejsca zajęła moda, uroda, kosmetyki, diety odchudzające, informacje o życiu towarzyskim „wyższych sfer” ludzi polityki, filmu, estrady, teatru, sportu, plotki o ich życiu prywatnym i inne tego rodzaju tematy. Natomiast całkowicie złań z łamów pisma tematyka dotycząca ruchu kobiecego i sytuacji kobiet w Polsce. Wprowadzono szereg konkursów, w których nagrodą były samochody lub wycieczki zagraniczne. Wprowadzono nowe działy: „Wprost z Paryża”, „Wprost z Londynu”, „Wprost z Madrytu” itp. poświęcone przeglądom mody, przynoszące plotki o modelkach, krawcach i „dyktatorach mody”. Inne działy: „Chwila z muzyką”, czy „Chwila z filmem” również dotyczyły plotek o kompozytorach, wykonawcach, aktorach i aktorkach, ich romansach i życiu towarzyskim. Tygodnik upodobił się do zachodnich, mniej ambitnych pism kobiecych „dolnej półki”, reklamujących przede wszystkim kosmetyki, perfumy, modę, artykuły gospodarstwa domowego, eleganckie wnętrza mieszkań i biur. Wiele miejsca zajmowały kolorowe fotografie i plotki o znanych ludziach ze sfery polityki, filmu, estrady, sportu. Wobec czytelniczek pisma postawiono imperatyw kategoriyczny „bądź młodą, szczupłą, piękną i pociągającą”, zgodnie z lansowanym wówczas hasłem „lepiej być bogatą, zdrową i młodą”.

Ostatnia faza w dziejach tygodnika „Kobieta i Życie” rozpoczęła się w 1999 roku z chwilą objęcia redakcji przez „najmłodszą w Polsce redaktorę naczelną” – 27-letnią Karolinę Suchenek⁵⁵. Od tego czasu „KiŻ” starała się pozyskać młodsze czytelniczki, toteż dobór treści i tematów został przystosowany do wieku i zainteresowań odbiorczyń. Jak obiecywała redakcja: „oprócz przyjemności czytania – chce im dostarczyć informacji poszerzających wiedzę”. Jedyne, co pozostało „z dawnych lat”, to „Satyra w krótkich majteczkach” i ploteczki „Ze świata” na ostatniej stronie, co

⁵⁵ Karolina Suchenek, „Press” 1999, nr 10, s. 13.

stało się „łącznikiem pokoleniowym”, gdyż pismo w niczym nie przypominało dawnej „Kobiety i Życie”. Nowa naczelna podkreślała, że pismo chce być jak najbliższej codzienności, ale „nie zamierza kreować wzorów trudnych do realizacji dla przeciętnych pań”. Ambicją redaktorki było dążenie, aby pismo weszło do „wyższej, niż popularna, półki”, ale to się nie udało. Mimo tych zabiegów, zmian i dążeń do zdobycia szerszego kręgu czytelniczego nakłady spadały: z 200 tysięcy w 1999 do 115 tysięcy egzemplarzy, a sprzedawało się jeszcze mniej: 73-70 tysiące egzemplarzy, zwroty zaś wynosiły 35% i wciąż rosły, jak podawały *Almanachy mediów i reklamy* za lata 2000/2001 i 2001/2002.

W 1999 roku przypadł jubileusz wydania 2500 numeru „KiŻ”, z tej okazji wprowadzono szereg nowych zmian: pismo przekształcono w dwutygodnik, ponieważ ten segment prasowy nie był tak zapełniony, jak tygodników, zwiększono objętość do 68 stron, wprowadzono pełny kolor. Zmieniono szatę graficzną, ponieważ zdaniem kierowniczkich studia graficznego – Moniki Błędowskiej „makieta pisma ulega modom. Stąd w *KiŻ* na topie są mapki, globusy, rysunki, wykresy ożywiające tekst. Stosujemy wyraźne tytuły, leady, wyimki, śródtytuły. Staramy się, by kolor służył uporządkowaniu merytorycznemu stron”⁵⁶. Obok kolorowych fotografii zamieszczano odręczne rysunki. Mimo tych zabiegów nie zyskano większego odbioru czytelniczego, periodyk utracił swoich starszych wiernych czytelników, nie zyskał młodszych, mających ogromny wybór tytułów młodzieżowych.

Polski Dom Wydawniczy 1999-2002

Nowy okres dziejów „KiŻ” rozpoczął się w marcu 1999 roku, gdy z połączenia Dziennikarskiej Spółdzielni Wydawniczej *Kobieta i Życie* ze spółką z o.o. Wydawnictwo *Uroda* powstał Polski Dom Wydawniczy (PDW)⁵⁷. Nowej firmie przyświecała „idea połączenia komercyjnych standardów z mądrą i ciekawą formułą czasopiśma dla kobiet” – pisała Karolina Prewęcka⁵⁸. Polski Dom Wydawniczy funkcjonował bez udziału kapitału zagranicznego, pod kierunkiem prezesa Wojciecha Pawlaka, wydawał następujące tytuły: dwutygodnik „Kobieta i Życie”, miesięczniki: „Uroda”, „Pani” wraz z dodatkiem „Smaki i Aromaty” oraz magazyn „101 Porad”, który zmienił podtytuł: „101 Porad na 1001 okazji”⁵⁹. Od 1 lipca 1999 roku ruszył internetowy serwis PDW o nazwie „Sekrety Kobiet”. Po połączeniu rozbudowano dział marketingu i reklamy, wszystkie tytuły zmieniły się merytorycznie i graficznie. „Kobieta i Życie” stała się dwutygodnikiem, zwiększyła objętość, otrzymała twardą okładkę, uzyskała nowych reklamodawców. „Moją ambicją jest, by powstał snobizm na

⁵⁶ A. Nalewajk, *Przegląd prasy polskiej*, „Press” 2001, nr 2 (02), s. 64, 70.

⁵⁷ *Polski Dom Wydawniczy*, „MiMP” – Raport Specjalny: Magazyny, Warszawa 2001, wrzesień, s. 20.

⁵⁸ K. P.[rewęcka], *Zrozumieć kobiety. Nowy Zarząd śmiało podejmuje wyzwanie*, „MiMP” 1999, nr 3, s. 9; także: *Sprawne kroki w PDW. Polski Dom Wydawniczy – pierwsze efekty*, tamże, nr 19, s. 27.

⁵⁹ *Zmiany władz PDW?*, „MiMP” 2001, nr 22 (15-28.11), s. 10.

Kobietę i żeby czytelniczki miały świadomość, że sięgają po pismo z wyższej niż popularna półki” powiedziała w wywiadzie redaktorka naczelna Karolina Suchenek⁶⁰. Miesięcznik „Pani” stał się luksusowym magazynem z „najwyższej półki” dla kobiet z wyższymi studiami, „bizneswomenek”, dobrze zarabiających, zaliczających się do *high life*, „Uroda” zaś – pismem specjalistycznym „skupiającym się na oddawaniu piękna życia poprzez stałe działy tematyczne”⁶¹. Magazyn „101 Porad” został zamknięty w maju 2001 roku.

W 1998 roku firma Uniprom przejęła większościowy pakiet udziałów najpierw w Wydawnictwie *Uroda*, potem w PDW. W grudniu tego samego roku PDW nabył magazyn motoryzacyjny „Auto – Moto Sport”, pod redakcją Piotra Góralczyka⁶².

W styczniu 2001 PDW stał się własnością Grupy Multimedialnej S.A., która odkupiła udziały od Unipromu. Poprzez udziałowców PDW powiązał się z innymi mediami: TV Puls, Radiem Puls i Wirtualną Polską. Utworzono biuro reklamy, gdyż słabą stroną PDW była promocja i reklama, a nowi właściciele postanowili „doskoczyć do ścisłej czołówki wydawców prasy kobiecej” takich jak „Twój Styl”, „Cosmopolitan” i „Elle”, ale nie udało się osiągnąć tego celu. Żaden tytuł PDW nie wszedł do czołówki, mimo wielu zabiegów i organizowania akcji, jak np.: spotkanie Dam Biznesu, konferencji Stowarzyszenia Właścielek Firm, patronowanie prasowemu meczowi piłkarskiemu między reprezentacją artystów polskich a drużyną Rosji, patronowanie Festiwalowi Kawy i Herbaty i wielu innych. Miesięcznik „Uroda” patronował przydzielaniu „Fryderyków” w marcu 2001, był też współorganizatorem Fiesty Kolumbijskiej. „Pani” zajęła się konkursami czytelniczymi i przydzielaniem dorocznych „Srebrnych Jabłek” najsympatyczniejszym parom małżeńskim, patronowała Letniej Gali BBC, Classic Festiwalowi oraz kolacji charytatywnej na rzecz Fundacji Porozumienie bez Barier.

Jesienią 2001 roku od listopada tego roku, już pod kierownictwem Violetty Sikorskiej, PDW przeprowadził reformę wydawnictw PDW⁶³. Wprowadzono zmiany w dwóch tytułach: w „Kobiecie i Życiu” oraz w „Urodzie”. Oba magazyny ukazały się w zwiększonej objętości, miały unowocześnione i bardziej kolorowe winiety. Wprowadzono nowe działy: w miesięczniku „Uroda” – „Snobbissimo” o nowych trendach, „Sztukateria” o urządzaniu wnętrz, „Reality Show” – o gwiazdach. W dwutygodniku „KiŻ” – utworzono dział „1001 porad” oraz „Przewodnik po zakupach”⁶⁴. Wydaw-

⁶⁰ *Odświeżony obraz „Kobiety”*, „MiMP” 1999, nr 13 (14.07-17.08) s. 11.

⁶¹ „Uroda”, początkowo dwumiesięcznik Wydawnictwa Przemysłu Lekkiego i Spożywczego, powstał na fali „przemian październikowych” w 1957 r. pod redakcją Witolda Józefowskiego, potem Danuty Golińskiej. Od 1971 r. czasopismo wydawała „Watra”, a od 1981 – Polska Agencja „Interpress” (wchodząca w skład RSW „Prasa – Książka – Ruch”), od 1991 „Bona” S.A., od 1994 r. Wydawnictwo *Uroda* sp. z o.o. Początkowo było to pismo popularnonaukowe dotyczące zdrowia, kosmetyki i pielęgnacji urody, potem stało się magazynem dla „Kobiet sukcesu”.

⁶² „Raport Prasowy” 1998, nr 2 s. 12.

⁶³ K. P.[rewęcka], *Zmiany i rozczarowania*, „MiMP” 2000, nr 22 (16-30.11), s. 14.

⁶⁴ *Zmiany tytułów PDW*, „MiMP” 2001, nr 21 (1-14.11), s. 13; *Odmladzanie „Urody” i „Kobiety i Życia”*, „Brief” 2001, nr 27 (11), s. 34.

nictwo podjęło zabiegi o zdobycie młodych czytelniczek, dlatego starano się, aby ich pisma „stały się bardziej dynamiczne” i przyjęły „poradnikowy charakter”.

Druk magazynów PDW przeniesiono z warszawskiego Unipromu do krakowskiej Drukarni Donneley. Mimo podjętych zabiegów PDW stanął w obliczu bankructwa, o czym świadczyła wypowiedź prezesa W. Pawlaka, który nie krył, że „sytuacja finansowa firmy nie jest dobra, tym bardziej że poprzedni właściciel Wydawnictwa (Uniprom) nie dbał o pisma PDW, a obecny (Grupa Multimedialna) nie jest zdolny do podejmowania konkretnych decyzji”⁶⁵. Stosunki własnościowe nie były uregulowane, toteż los wydawnictwa został przesądzony. Na początku 2002 roku PDW rozpoczął negocjacje w sprawie sprzedaży swoich wydawnictw: „Urody” i „Pani”, które w marcu 2002 roku odkupiło Wydawnictwo Edipresse Polska, jednak dwutygodnika „Kobieta i Życie” i jego dodatku miesięcznego „Smaki i Aromaty” oraz internetowego serwisu „Sekrety Kobiet” nie sprzedano, mimo podejmowanych rozmów z wieloma firmami⁶⁶.

Na początku 2002 roku „Kobieta i Życie” wraz z dodatkiem „Smaki i Aromaty” zostały zawieszane, ponieważ nie było chętnych na zakup tych tytułów. Po odejściu ostatniej redaktorki naczelnej – Barbary Hołub w styczniu 2002 roku ukazały się tylko dwa numery pisma „Kobiety i Życie”, które po 56-letnim żywocie i wychowaniu kilku pokoleń kobiet w Polsce uległo zawieszeniu. Próby kontynuacji tego pisma w postaci „Życie Kobiety” – miesięcznika dla kobiet, przygotowywane w Domu Wydawniczym Media Kolor, przez były zespół „KiŻ” pod kierownictwem B. Hołub, nie powiodły się, firma Apart Invest, która przejęła prawa do tego tytułu, nie znalazła dla niego inwestora⁶⁷.

⁶⁵ (Polski Dom Wydawniczy), „Press” 2001, nr 11(11) s. 8; *Polski Dom Wydawniczy*. „Press” 2002, nr 3 (03) s. 7; K. P.[rewęcka], *Ostatni epizod PDW*, „MiMP” 2002, nr 5 (7-20.03) s. 8.

⁶⁶ *Tytuły PDW na sprzedaż*, „MiMP” 2002, nr 24 (12.12-8.01), s. 12; *Kto kupi „Kobietę i Życie”?* „Press” 2002, nr 3(03), s. 18; *Wyprzedaż domu*. „Press” 2002, nr 2 (02), s. 16-17; *Tylko dwa numery „Kobiet i Życia”*. „Press” 2002, nr 5(05), s. 9; www.mediarum.pl/printableNews.

⁶⁷ „Życie Kobiety”. „Press” 2002, nr 8 (08), s. 13; „Press” 2002, nr 10(10), s. 9.